Nr. 35 (7303) WARSZAWA, PIĄTEK 4 LUTEGO 1938 r. ROK XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-86
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Anglia występuje z inicjatywą zaniechania bombardowania otwartych miast i mordowania ludności cywilnej przez lotników

Dla angielskich kół politycznych niespodzianką było wczorajsze wystąpienie w Izbie Gmin min. Edena z zapowiedzią inicjatywy brytyjskiej na rzecz powszechnego porozumienia międzynarodowego w sprawie zaniechania bombardowania ludności cywilnej. Min. Eden podkreślił gotowość kanclerza Hitlera do udzielenia tego rodzaju inicjatywie brytyjskiej poparcia. „Pewien jestem — oświadczył Eden — że w sprawie tej liczyć możemy na poparcie i sympatię Hitlera. Trudno byłoby przeceniać doniosłość tego poparcia. Niemcy położone są w środku Europy i dlatego dla Niemiec to zagadnienie nieużywania w przyszłości broni napowietrznej posiada równie wielkie znaczenie, jak i dla nas".

Z powyższych optymistycznych słów min. Edena koła polityczne wyciągają wniosek, że między Londynem i Berlinem odbywały się na ten temat rozmowy. W kołach parlamentarnych specjalne znaczenie przywiązują do rozmów, odbytych ostatnio przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych, Lloyda z gen. Goeringiem w czasie wizyty Lloyda w Niemczech. Zdaniem kół politycznych, również ambasador Henderson sondował opinię rządu niemieckiego pod tym względem. W związku z tym podkreślają, że ambasador Henderson przybył wczoraj do Londynu, zawezwany służbowo przez min. Edena.

Rozwiązanie Parlamentu egipskiego

Manifestacje w Kairze na cześć Nahasa Paszy

Wczoraj ukazał się w Kairze dekret królewski, rozwiązujący parlament egipski. Nowe wybory odbędą się w ciągu dwóch miesięcy. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu wyznaczone zostało na dzień 12 kwietnia.

Dekret o rozwiązaniu parlamentu wywołał wielkie podniecenie wśród posłów stronnictwa Wafd, na którego czele stoi b. premier Nahas Pasza.

Stronnictwo to urządziło demonstrację przed zamkniętą salą posiedzeń gmachu parlamentu. Dopiero na kilkakrotne wezwanie policji, Wafdyści opuścili kuluary parlamentu, który otrzymał silną ochronę policji.

W kilku punktach stolicy odbyły się manifestacje na cześć Nahas Paszy.

**

Z Kairu donoszą: Przewódca stronnictwa Wafd b. premier Nahas Pasza i b. minister finansów Makram Ebeid złożyli w pałacu królewskim petycję domagającą się od króla Faruka utworzenia na czas wyborów gabinetu złożonego z osobistości neutralnych.

Czy gen. Blomberg ustąpi?

„Ilustr. Kurier Codzienny" podaje „pogłoski o zamachu stanu w Niemczech". Z treści tych pogłosek nie można jednak wyczytać najmniejszych śladów zamachu stanu.

Chodzi głównie o to, czy min. wojny gen. Blomberg pozostanie na stanowisku, czy też ustąpi. Blomberg ożenił się ze swą sekretarką, córką stolarza. Na ślubie byli obecni Hitler i Goering, ale prasie niemieckiej zabroniono pisać o nim. Podobno wyższe sfery wojskowe uważają ten ślub za „mezalians" i żądają ustąpienia Blomberga.

Może to i prawda, ale wydaje się raczej, że kierownictwo armii chce się pozbyć Blomberga dla tego, że on jest właściwie narzędziem Hitlera, armia zaś — trzeba to przypomnieć — nigdy dotąd nie podporządkowywała się Hitlerowi, jeżeli interes armii tego nie wymagał. Gdy Hitler przekreślił postanowienia Traktatu Wersalskiego i przywrócił powszechny obowiązek służby wojskowej, to armia mu była wdzięczna. Ale armia dość krytycznie zapatruje się na różne posunięcia polityki hitlerowskiej, na metody wychowawcze hitleryzmu i t. d. Nie ulega wątpliwości, że między armią i hitleryzmem harmonii zupełnej nie ma. Ale też wątpliwą jest rzeczą, czy tarcia te są na tyle silne by powstały poważne rozdźwięki między kierownictwem armii a Hitlerem.

Być może, że Blomberg ustąpi i że o jego następstwo będzie się toczyła cicha walka. Ale w warunkach obecnych zwycięży Hitler, bez wzgędu na to, czy on sam obejmie formalne kierownictwo armią — jak chodzą słuchy — czy też min. wojny zostanie jego mąż zaufania.

Niezależnie od zmiany osoby min. wojny od dłuższego już czasu kursują pogłoski o innych zmianach w gabinecie Rzeszy, o wstąpieniu do Rządu dr. Leya, szefa „frontu pracy", Hierla, szefa „służby pracy", oraz Himmlera, szefa tajnej policji.

Anglia buduje nowe zakłady amunicyjne

Kosztem pół miliona funtów szterlingów rozpoczęto w Anglii budowę dużych zakładów amunicyjnych w miejscowości Bishopton. Zakłady obejmą 50 budynków fabrycznych i administracyjnych. Budowa potrwa półtora roku. Ze względu na bezpieczeństwo, zastosowane zostaną najnowsze wynalazki, ograniczające do minimum możliwość eksplozyj.

Centralizacja rezimu sowieckiego

Utworzenie Państwowej Komisji Planowania

Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. zatwierdziła nowy statut państwowej komisji planowania przy radzie komisarzy ludowych ZSSR (Gosplan), która składać się będzie z 11-tu członków, zatwierdzonych przez radę komisarzy ludowych. Przy Gosplanie istnieć będzie rada, składająca się najwyżej z 90 członków. Głównym zadaniem Gosplanu będzie koordynowanie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Do kompetencji Gosplanu należeć będzie kontrola wykonywania planów przez poszczególne komisariaty. Gosplan posiadać będzie w poszczególnych republikach, krajach i obwodach swych pełnomocników, którzy kontrolować będą wykonanie lokalnych planów gospodarczych. Pełnomocnicy ci zależni będą bezpośrednio od Gosplanu ZSSR i będą pracowali niezależnie od republikańskich krajowych i obwodowych komisyj planowania. Będą oni mianowani i odwoływani przez radę komisarzy ludowych ZSSR na wniosek przewodniczącego Gosplanu ZSSR. Po za tym opłacani będą ze specjalnego budżetu Gosplanu. Komisje planowania poszczególnych republik, krajów i obwodów winny kierować się wskazówkami Gosplanu ZSSR.

Statut Gosplanu jest jednym z przejawów centralizacji reżimu sowieckiego.

W obronie adwokatury niezależnej

Zgromadzeni w dniu 28 stycznia 1938 r. na zebraniu, zwołanym przez Zrzeszenie Prawników - Socjalistów, adwokaci demokraci i socjaliści, stwierdzają,

że adwokatura, jako zawód społecznie konieczny, może wykonywać należycie i z pożytkiem dla ogółu swoje obowiązki tylko wówczas, gdy jest wolna i niezależna oraz oparta o ustrój samorządowy adwokatury;

że uchwalony na podkomisji Sejmu projekt nowego prawa o adwokaturze hołdujący zasadom totalistycznym, uzależnia dostęp młodych sił do adwokatury od dowolności administracji, niszczy niezależność adwokatury i pozbawia ją samorządu;

że omawiany projekt, wbrew uświęconej przez historię kultury zasadzie, iż ustawa wstecznie działa — czyni pierwszy wyłom w prawodawstwie polskim, pozbawiając aplikancką młodzież nabytych praw,

nawołują oświecony ogół polskiego społeczeństwa, klasę robotniczą i całą ludność pracującą Polski do wyrażenia protestu przeciw grożącemu podważeniu sprawiedliwości i szkodliwym zapędom totalistycznym.

Przeciw piratom

Wzmocnienie kontroli na Morzu Śródziemnym

Po wczorajszej naradzie ministra spraw zagranicznych Edena z ambasadorem Francji i Włoch, Rządy obu tych mocarstw zostały zawiadomione telegraficznie o treści propozycji angielskiej, dotyczącej systemu patrolowania Morza Śródziemnego. Treść wniosku angielskiego jest dotychczas nieznana. Ogólnie oczekują jednak, że niebawem nastąpi publikacja noty angielskiej, oraz innych dokumentów w tej sprawie.

Po 144 latach Prasa w Niemczech zamiera

Z Weimaru donoszą, iż przestała tam istnieć po 144 latach gazeta „Geraer Zeitung". Wydawnictwo o z dniem 1 lipca zostało połączone z organem partyjnym „Geraer Beobachter".

Na krze lodowej

Ekspedycja Papanina w niebezpieczeństwie

W związku z niebezpieczeństwem w jakim znalazła się sowiecka ekspedycja naukowa Papanina wskutek pęknięcia kry, na której przebywała od szeregu miesięcy ekspedycja, odjechał do Murmańska prof. Schmidt, który następnie odpłynie do miejsca wypadku na łamaczu lodów „Tajmyh". Równocześnie gotowe być mają do startu dwa samoloty. Jak przypuszczają, kra, na której znadują się uczeni sowieccy, posunęła się od wybrzeży Grenlandii w kierunku południowym.

Sagonte - miasto bombardowane 168 razy

Miasto portowe Sagon było bombardowane przez lotników faszystowskich 168 razy w ciągu 10-iu miesięcy.

11 marca 1937 r. odbył się pierwszy nalot samolotów; do końca roku było tych nalotów 125; od początku r. b. — 43 naloty. W jednym tylko tygodniu od 17 do 23 stycznia faszyści dokonali 12 ataków.

Bilans: 72 domy zniszczone w samym mieście, 330 w porcie; setki rodzin w żałobie po zabitych.

Tak oto Franco „odradza" Hiszpanię i „propaguje" kulturę „chrześcijańską".

Skała zabiła 3 górników

W kopalni, należącej do Towarzystwa Gelsenkirchner Bergwerks A. G. w Hamborn wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudneni przy budowie szybu Friedriech Thyssen górnicy zostali zasypani odłamkami odrywającej się skały. Wskutek wypadku trzech robotników poniosło śmierć. Wśród zabitych znajduje się 19-letni Polak Czesław Poszywała.

Sztabowcy sowieccy w Chinach

Począwszy od listopada ub. roku Rosja Sowiecka wysłała z moskiewskiego oraz leningradzkiego okręgu wojskowego 4650 wojskowych specjalistów do Mongolii i do Chin. W liczbie tej znajduje się 346 absolwentów akademii sztabu generalnego czerwonej armii, 245 inżynierów, 265 techników, 960 lotników oraz szereg młodych dowódców i instruktorów.

Obowiązkowa służba wojskowa w Holandii

Rząd holenderski złożył w parlamencie memoriał w sprawie projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej. Rząd podkreśla w tym memoriale konieczność silnej ochrony przeciwlotniczej terytorium holenderskiego. Pewne środki zostały już przedsięwzięte. Służba sygnalizacyjna została już zorganizowana i może być uruchomiona w każdej chwili. Poza tym wzmocniono wydatnie artylerię przeciwlotniczą, a dalsze wzmocnienie tej broni jest przewidziane.

Świątynia niemieckiej krwi

Czasopismo niemieckie „Evangelisch Lutheische Kirchenzeitung" drukuje przemówienie nadburmistrza von Gustrowa, które zostało wygłoszone z okazji poświęcenia meklemburskiej „hali przodków". W przemówieniu tym von Gustrow podkreśla, że poświęcona „hala przodków" winna być „świątynią absolutnej niemieckiej wiary, świątynią niemieckiej krwi". Tu stawać będą młodzieńcy przed urzędnikiem stanu cywilnego, tu młode matki przynosić będą noworodków, dokumentując wspólnotę z całym narodem od pierwszych chwil istnienia nowonarodzonych. W „hali przodków" modlić się będziemy do Boga. Lecz modlitwą będzie nowe wyznanie Niemców, straszczające się w słowach: „Ja chcę", bowiem nabożeństwem dla Niemców musi być praca, a najwyższym prawem — walka. W hali przodków dominować będzie wiara w Niemcy, w fanatyczne przekonanie wielkiego posłannictwa narodu niemieckiego.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami przelotne opady. Nocą niewielkie przymrozki, dniem temperatura do 5 st. powyżej.

Akademia niemieckich socjalistów w Łodzi

Szesnasta rocznica powstania partii

W niedzielę odbyła się w Łodzi w wielkiej sali „Związku Śpiewaków“ uroczysta Akademia naszych niemieckich towarzyszy — D.S.A.P., czyli Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Była związana z 16-stą rocznicą założenia partii w Polsce środkowej. Przypominamy, że bratnia partia niemiecka posiada trzy główne ośrodki — w Łodzi z okolicami (Polska środkowa), na Górnym Śląsku, na Śląsku Cieszyńskim.

W ostatnich czasach bratnia partia niemiecka rozwija się pomyslnie. Wielu robotników, którzy dali się zbałamucić nacjonalistycznym hasłom hitleryzmu, wraca do socjalistycznej partii. Podkreślić należy pomyślny stan partyjnego dziennika „Volkszeitung“, który rozwija się mimo trudnych warunków.

Wielka sala była pełna — mimo płatnych wstępów. Zgromadziło się ponad 700 towarzyszy. Podium ubrane kwiatami. Dokoła estrady — czerwone sztandary. Orkiestra symfoniczna gra hymn robotniczy. Jeden z chórów socjalistycznej organizacji oświatowej („Fortschritt“) śpiewa pieśni pracy i walki. Tow. Zerbe w paru słowach zagaja Akademię. Prezydium z tow. Seidlerem na czele zajmuje miejsca na estradzie.

Pierwszy występuje z obszernym referatem w imieniu Zarządu Partii tow. E. *Zerbe*. Przedstawia główne postulaty partii według ostatnich uchwał Zarządu Partii. Stwierdza całkowitą lojalność partii wobec Polskiego Państwa Niepodległego. Mocno podkreśla konieczność obrony praw mniejszości niemieckiej w Polsce, zwłaszcza w dziedzinie szkolnej. Mówca protestuje przeciw stanowisku, wedle którego prawa mniejszości niemieckiej w Polsce mają zależeć od wzajemnych stosunków Polski i Niemiec hitlerowskich. Protestuje także przeciw stanowisku niemieckiego mieszczaństwa w Polsce, które uchyla się od udziału w państwowym rozwoju Polski, zadawalając się pilnowaniem własnych spraw kulturalnych: los niemieckiego robotnika w Polsce — powiada referent — jest nierozłącznie związany z losem robotnika polskiego. Referent kończy hasłem *walki o demokrację* w Polsce.

Tow. K. *Czapiński,* niezmiernie serdecznie witany, pozdrawia obecnych imieniem P.P.S. i składa życzenia bratniej partii. Przedstawia główne zadania socjalizmu w Polsce — w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Ustępy przemówienia, poświęcone polityce „III-ej Rzeszy“, były gorąco oklaskiwane.

Po przemówieniu tow. K. Czapińskiego orkiestra gra „Czerwonego“. Wszyscy wstają.

Tow. H. Erlich składa życzenia imieniem „Bundu“. Ponieważ mówca właśnie wrócił ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, więc przedstawia rozwój demokracji w tych krajach. Mówi o niebezpieczeństwach nacjonalizmu i faszyzmu.

Tow. *Kociołek* (z ramienia Zarządu niemieckiej partii) referuje na temat prawa niemieckiego robotnika do pracy. Mówi o stanie bezrobocia. Odczytuje rezolucję Zarządu Partii w tej sprawie.

Wszystkie rezolucje Zarządu Partii zostają jednomyślnie uchwalone. Następuje część koncertowa. Orkiestra gra uwerturę „Egmont“ Beethovena i utwory Czajkowskiego. Hymn robotniczy, grany przez orkiestrę, śpiewany przez chór, podchwycony przez salę, kończy uroczystość.

Cieszymy się bardzo z rozwoju bratniej partii niemieckiej. Piękna akademia była widocznym wyrazem tego rozwoju. *„Freundschaft“!*

Przemówienie min. Świętosławskiego

Rząd wobec nauczycieli

awantur uniwersyteckich i stosunków w szkolnictwie

PRZECIWKO OSZCZERCOM.

Zanadto wysoko cenię zawód nauczycielski — mówi min. Świętosławski — i zbyt wielką wagę przywiązuję do wysiłków nauczycielstwa, zmierzających do wzbogacenia dorobku oświatowo-kulturalnego i wychowawczego Polski, **znam jego szczery patriotyzm i szczerą chęć służenia Ojczyźnie, abym mógł pozostawać obojętny na to, gdy ktokolwiek występuje przeciwko całemu nauczycielstwu,** z zarzutami, mogącymi kwestionować jego patriotyzm, postawę moralną i dobry wpływ wychowawczy na młodzież. Wierzę, iż ogół nauczycielstwa **niezależnie od tego, do jakiego związku lub stowarzyszenia są zapisane poszczególne jednostki,** pozostanie zawsze szerzycielem wszystkich wartości drogich sercu każdego prawego Polaka, a jako wychowawca młodego pokolenia pracować będzie nad wyrobieniem w nim zrozumienia dla przyszłych obowiązków obywatelskich, w pierwszym zaś rzędzie obowiązków obrońców Ojczyzny.

O ZJEŹDZIE Z. N. P.

Jak Panom wiadomo z gazet, dn. 2 lutego b. r. odbył się Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonane zostały wybory nowego zarządu.

RZĄD PRZYJMUJE FAKT TEN DO WIADOMOŚCI, WYRAŻA PRZY TYM NADZIEJE, ŻE NOWY ZARZĄD NIE DOPUŚCI, ABY ZAPANOWAŁY STOSUNKI, JAKIE BYŁY PRZED USTANOWIENIEM KURATORA.

ANTYSEMICKIE EKSCESY. SPRAWA ŁAWEK.

Przechodzę z kolei do drugiego zagadnienia, niewątpliwie bolesnego dla każdego, kto w życiu akademickim chciałby szukać najwyższych szczytów nie tylko pracy twórczej i naukowej, ale także od czuwania i pojmowania najwyższych ideałów stosunku człowieka do swego bliźniego. Mam na myśli przejawy ruchu antysemickiego na uczelniach akademickich, które od paru lat stają się **źródłem aktów gwałtu i przemocy, krzywdząc w równej mierze fizycznie gwałconego, jak też moralnie — dokonywującego gwałt.** Między innymi przejawami antysemityzmu część młodzieży akademickiej wystąpiła z żądaniem oddzielnych ławek dla Żydów, gdyż z nimi siedzieć nie chce.

Przypomnę, że wydanie takiego zarządzenia uważałem dla siebie *za niemożliwe*, o czym wspomniałem na posiedzeniu zeszłorocznym Komisji Budżetowej Sejmu. Sprawa była przedmiotem kilkakrotnych narad i zjazdów rektorskich. Zdawaliśmy sobie sprawę, że odgrywa tu rolę stan emocjonalny młodzieży, grożący niemożnością prowadzenia normalnych zajęć na uczelniach akademickich. Do tego dołączyło się niejednakowe zapatrywanie poszczególnych profesorów, od których życie wymagało indywidualnej czynnej postawy i to w warunkach bardzo różnorodnych.

W tym stanie rzeczy wysunięte zostało na zjeździe rektorów zdanie, że rozmieszczenie studentów w audytoriach przez władze akademickie mogłoby zapobiec starciom wrogo do siebie nastrojonych grup studentów. Dlatego też wyraziłem *zgodę*, aby w oparciu o znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich rektorzy stosowali przepis, upoważniający ich do wydawania zarządzeń porządkowych i przez swą ingerencję w sprawie zajmowania miejsc przez studentów starali się umożliwić pracę w uczelniach.

Wydanie jednolitego zarządzenia, które by jak można mieć nadzieję, mogło najwięcej przyczynić się do zapobieżenia zatargom, a mianowicie przydzielenie każdemu ze studentów określonego miejsca w sali wykładowej, okazało się niemożliwym z powodu szczupłości pomieszczeń w audytoriach.

Sam fakt prowadzenia walki o niezajmowanie w salach wykładowych wspólnych miejsc ze studentami Żydami, **uważam za objaw szkodliwy.** Społeczeństwo polskie niedocenia jeszcze ujemnych skutków walk, jakie się na terenach szkół wyższych rozegrały. Nie mówiąc o **wybitnie ujemnym wpływie moralnym,** jaki miała atmosfera wytworzona dookoła tej sprawy, zmarnowano wiele czasu młodzieży, **odwrócono jej uwagę od rzeczy ważnych, marnotrawiono siły młodego pokolenia wówczas,** gdy czas zdecydowanie działa przeciwko nam i gdy chodzi nie tylko, aby dany wysiłek wykonać, ale aby go wykonać w czasie najkrótszym.

SZKOŁA POWSZECHNA.

Gdy w roku szkolnym 1936/37 liczba dzieci, obowiązanych do nauki, wynosiła w Polsce bez Śląska 4.907.163, z czego uczących się było 4.396.893, czyli poza szkołą pozostało 537.268 dzieci (10.9 proc.), to w bieżącym roku szkolnym, według dotychczasowych zestawień prowizorycznych, na 4.921.800 dzieci obowiązanych do nauki, jest uczących się 4.464.310, **czyli nie korzysta ze szkoły 457.490 dzieci (9,3 proc.),** t. j. o 79,778 mniej, niż w roku ubiegłym. Jak z tego widać, nie tylko zwiększyła się w bieżącym roku szkolnym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, bezwzględna liczba uczących się dzieci w wieku obowiązku szkolnego o 94.415, **ale podniósł się też procent uczących się** w stosunku do ogólnej liczby obowiązanych do nauki z 89,1 proc. **na 90,7 proc.**

Powiększenie etatów nauczycieli szkół powszechnych o 6.000 dokonane w ciągu ostatnich dwuch okresów budżetowych **nie usunęło** oczywiście zła, gdyż zamiast 71.140 etatów nauczycielskich, które mieliśmy w r. 1934/5 w całej Polsce, włącznie ze Śląskiem, rozporządzamy w bież. roku szkolnym 77.227 etatami, gdy potrzeba nam **co najmniej 100.000 etatów,** aby osiągnąć stan zadawalający w tej dziedzinie szkolnictwa.

Budżet oświaty w komisji sejmowej

3 miliony młodzieży po za szkołą

NISKI BUDŻET.

Referent tego budżetu pos. Pochmarski podnosi na wstępie, iż po raz trzeci z kolei mamy podwyżkę budżetową w tym resorcie, wynoszącą 13.448.240 zł. Do tego trzeba jeszcze dodać ze Skarbu Państwa 5.700.000 na dodatki mieszkaniowe nauczycieli szkół powszechnych. Ta zwyżka jest tylko optyczna. W wyniku bowiem poprzednich podwyżek podniesiono liczbę etatów nauczycieli w szkołach powszechnych o 6 tys., a liczbę godzin w szkołach powszechnych o 50 tys. Te wyniki będą ciążyły nad dalszych budżetach.

Pomimo to budżet należy uważać za zbyt niski, wobec tego, że większość idzie na wydatki personalne.

FUNDUSZE.

Następnie sprawozdawca omawia sprawę tak zw. Funduszów, które powstały w tym czasie, kiedy budżet zmalał o 100 mil. zł. **Fundusze te powstają z taks administracyjnych i innych i są właściwie rzeczą antydemokratyczną, tworząc zaporę dla młodzieży w dostaniu się do szkoły średniej i wyższej.**

Z tych opłat, które rodzice ponoszą, tylko 25 proc. idzie na te szkoły, reszta odprowadzana jest do ministerium, a nawet 80 tys. zł. pozostaje przy Skarbie.

MŁODZIEŻ POZASZKOLNA.

Dalej referent przedstawia dzisiejszy stan szkolnictwa:

„W 32.596 szkół wszystkich typów mamy 5.300.000 młodzieży, nad którą pracuje 116.694 nauczycieli i profesorów. **Nie wszystka młodzież polska jest jeszcze objęta wychowaniem szkolnym. Poza szkołą znajduje się około 3 mil. młodzieży w wieku do lat 20, czekające na ujęcie pod względem wychowawczym.** Im wyżej zorganizowana szkoła, tym mniej dzieci wiejskich. Młodzież wiejska w gimnazjum wynosi 0.5 proc., w szkołach wyższych 0.2 proc., a nawet w szkołach rolniczych przeważa zdecydowanie młodzież wiejska zamożniejsza, najbiedniejszych nie widać. **Na 400 dzieci wiejskich ledwie jedno dochodzi do szkoły wyższej. Dotyczy to samo i dzieci robotniczych, których udział w szkolnictwie wyżej zorganizowanym jest bardzo niewielki“.**

Mówca krytykuje ostatnią reformę szkolną, którą robiono w szalonym pośpiechu. Polemizuje z tymi, którzy propagują cofnięcie szkoły powszechnej na wsi do 4 klas, gdyż to hamowałoby pęd do oświaty.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

Przechodząc do sprawy wychowania młodzieży, referent cytuje Słowackiego „Pawiem narodów byłaś i papugą“ i radzi **nie naśladować obcych wzorów, lecz znaleźć polską sytuację, która by umiała powiązać wolność człowieka z zasadą siły Państwa.**

Ten ideał przyświeca dzisiaj młodemu pokoleniu, które pomimo różnic i takich czy innych zacietrzewień, jest w zasadniczych punktach ze sobą zgodne. Zarówno „narodowcy“, jak i **„wiciowcy“, „siewowcy“, czy „turowcy“, to nie tylko przyszli żołnierze gotowi w każdej chwili ramię w ramię bronić Ojczyzny, ale i współtwórcy nadrzędnych wartości, które — każdy na swym odcinku — tworzą dla Polski.**

TRUDNA SPRAWA.

„Ciężką i trudną sprawą dla profesorów jest załatwianie problemu żydowskiego. Dochodzi do tak tragicznych momentów, jak ustąpienie rektora Kulczyckiego i jego pamiętnego listu, który rzuca cień na naszą kulturę. **Trzeba wywrzeć wpływ na młodzież, żeby nie walczyła drogą poniewierania godności profesora“.**

Dalej mówca omawia zagadnienie szkolnictwa prywatnego, sprawę wychowania fizycznego młodzieży oraz sprawy kultury i sztuki.

PRACA OCHOTNICZA NAUCZYCIELSTWA.

W końcu referent mówi o pracy pozaszkolnej nauczycielstwa, radząc, by nauczyciele zajmowali się tylko tą pracą, do której czują pociąg. Praca ta powinna być ochotnicza. Mówca przytacza następujący charakterystyczny wypadek:

„Pewien profesor, polonista, napisał sztukę pod tytułem „Rekruci“ na temat dzisiejszej reformy szkolnej. Tam przedstawia on nauczycieli jako rekrutów. Sztuka podobała się, gdy ją wystawiono w Katowicach, mimo to po 3-ch dniach na życzenie władz szkolnych zdjęto ją z afisza, a autor ze szkoły średniej został przeniesiony do szkoły powszechnej, gdzie jest zgnębiony atmosferą, która mu zupełnie nie odpowiada. Mamy w tym dowód, że w łonie nauczycielstwa istnieje jakiś odpór przeciw tej całej reformie. **Nie winię o to nikogo, wszyscy jesteśmy współwinni, może w zbyt pośpiesznym tempie ta rzecz się realizowała. Miejmy nadzieję, że sprawa obecnie pójdzie na lepsze tory.**

***

Następnie zabrał głos min. Święstosławski, z którego przemówienia podajemy obok 3 najważniejsze fragmenty.

Przegląd prasy

SOWIECKI „PARLAMENT“.

Ukazał się nowy (1—2) numer pisma mieńszewickiego „Socjalisticzeskij Wiestnik“. Wstępny artykuł jest poświęcony rozważaniom na temat zakończonej I sesji sowieckiego „parlamentu“—„Najwyższej Rady“. Ta pierwsza sesja trwała, razem w obu Izbach, 18 godzin. Głównie była poświęcona owacjom na cześć Stalina i uchwaleniu wysokich dyjet poselskich. Natomiast nikt (oczywiście) nie zapytał o przyczyny i skutki ostatnich „czystek“, terroru i prześladowań. Charakterystyczne, iż niektórzy mówcy, naturalnie według wskazówek Stalina, zaatakowali komisarzy ludowych (ministrów): zlekka zaatakowano Litwinowa, komisarza spraw zagranicznych, ale znacznie ostrzej — „narkomjusta“ (komisarza sprawiedliwości) Krylenkę. „Alpinista! Szachista“! wołał pogardliwie pod jego adresem Bagirow. I istotnie — Krylenko został usunięty ze swego posterunku. Jak Stalin kazał... Ciekawe w tej sesji jeszcze to, że Stalin—po wahaniach — nie zgodził się na objęcie posterunku naczelnego w państwie (przewodnictwa w prezydium); widocznie nie ufa aparatowi urzędniczemu w kraju i woli trzymać go pod obstrzałem z pozycyj sekretariatu generalnego partii.

Autor artykułu uważa za rzecz możliwą, że ten sowiecki „parlament“, mimo swoje absolutne (na razie) posłuszeństwo, może stać się jednak narzędziem przewrotu (także reakcyjnego) w ZSSR. Ale szczegółowo tej myśli autor nie uzasadnia.

K. Cz.

570 kilometrów na godzinę!

W Ameryce dokonano lotu stratosferycznego z Waszyngtonu do Chicago na nowym samolocie wojskowym. Najwyższa wysokość lotu wynosiła 6600 m., najniższa 3600. Samolot leciał z szybkością 570 klm. na godzinę.

Prezydent Finlandii

o incydentach na granicy sowieckiej

W środę nastąpiło w Helsingforsie uroczyste otwarcie tegorocznej kadencji parlametu przez prezydenta Republiki. Prezydent Kalio w przemówieniu swoim m. in. zaznaczył, że stosunki podtrzymywane z obcymi państwami rozwijają się pomyślnie, zwłaszcza z krajami sąsiedzkimi. „Nie mogę jednak — mówił prezydent — powstrzymać się od wyrażenia ubolewania z powodu zaszłych w ostatnich miesiącach wypadków naruszenia granicy naszego państwa, które to wypadki nie zostały jeszcze wyjaśnione. Międzynarodowa sytuacja polityczna jest powodem naszej poważnej troski, a nadzieje pokładane w Lidze Narodów są coraz bardziej zachwiane. Kwestia rewizji paktu Lig. Narodów pozostaje otwartą i trudno przewidzieć, jakie będą jej zasadnicze trudności wytyczne. Finlandia ma nadzieję, że Liga wyjdzie zwycięsko z trudności, które przed nią się piętrzą. Aczkolwiek dążymy do podtrzymania Ligi, jednakże nie wolno zapominać prawdy, potwierdzonej przez historię, że tylko prawa tego, który własnymi siłami potrafi się obronić, będą zawsze szanowane przez innych.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu

Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu rozpatrywany będzie pom. in. projekt ustawy emerytalnej dotyczącej funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

O ustawie tej pisaliśmy niedawno, gdy była przedmiotem obrad w Komisji.

Decyzia nauczycielstwa

Ze spokojną dumą stwierdzamy, że nauczycielstwo polskie zdało na zjeździe krakowskim egzamin ze swego CHARAKTERU. Jesteśmy dumni, bo nauczyciele i nauczycielki — to jedna z najbardziej istotnych części składowych POLSKIEGO ŚWIATA PRACY. Rozprosowały się zgięte kiedyś karki. Dojrzało poczucie godności własnej i godności własnej organizacji. Bez demagogii i bez oportunizmu odrzucono SZANTAŻ POLITYCZNY kół reakcyjnych. Nie było żadnej presji, nie było żadnego nacisku. Bez presji i bez nacisku nauczycielstwo oświadczyło jasno i wyraźnie:

1) że ma zaufanie do swego kierownictwa poprzedniego;

2) że nie uchyli czoła przed próbami terroru moralnego.

***

Zjazd był „zamknięty". Innymi słowy — obradowano we własnym tylko gronie. Czuję się jednak uprawnionym moralnie do podkreślenia, że NASTRÓJ SALI, zapełnionej przez delegatki i delegatów, przybyłych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, uderzał prawie zupełną JEDNOMYŚLNOŚCIĄ. Wyniki głosowań świadczą o tym najlepiej. NAUCZYCIELSTWO POLSKIE POWZIĘŁO DECYZJĘ.

***

Ta decyzja OBOWIĄZUJE Obowiązuje samych nauczycieli i obowiązuje... „czynniki inne" Atak szturmowy NIE POWIÓDŁ SIĘ. Niechże zrozumieją ludzie obozu „narodowego" i ludzie niemądrego klerykalizmu, ludzie „koniunktury" i ludzie od „zielonych stolików", że są takie „chwyty", które już nie „chwytają". BO ZGIĘTE ONGIŚ KARKI ROZPROSTOWAŁY SIĘ ODNOWA.

My nie chcemy „przerabiać" nauczycieli polskich na agitatorów P.P.S. albo Stronnictwa Ludowego. Wcale nie chcemy. Chcemy widzieć w KAŻDYM nauczycielu i w KAŻDEJ nauczycielce — pracownika Rzeczypospolitej Polskiej — SAMODZIELNEGO i ofiarnego. To „przedwiośnie", jak mówił Żeromski, dał nam zjazd krakowski Z. N. P. NIE WYWIESILIŚCIE BIAŁEJ CHORĄGWI. To jest wielka Wasza zasługa. Zasługa — DLA POLSKI.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Różne zdania

W jednym z kolejnych peanów na cześć mniemanej wielkości i potęgi Niemiec hitlerowskich, „Warszawski Dziennik Narodowy" — zachłystując się entuzjazmem — nazwał p. Adolfa Hitlera „reprezentantem Niemiec na miarę historyczną". „Hitler — twierdzi „W. Dz. Nar." — nie jest człowiekiem aktualności i chwilowej koniunktury..."

Trzeba przyznać, że naczelny organ endecki znajduje w chwili obecnej gdzie niegdzie pewne poparcie dla swych opinii co do centralnej figury hitleryzmu: tak np. wysoki urzędnik państwowy Rzeczypospolitej na bankiecie, wydanym z okazji pobytu w Warszawie jednego z hitlerowskich ministrów, wybiegł dość daleko poza granice zwykłej w takich razach kurtuazji i opowiadał z zachwytem o triumfach hitleryzmu w dziedzinie „przeobrażenia ustroju Rzeszy" według wskazań „wielkiego wodza narodu niemieckiego".

„Reprezentant na miarę historyczną", „wielki wódz narodu" — to są tytuły wspaniałe i zaszczytne. Chodzi jednak o to, że w danym wypadku poglądy nie zostały dotychczas ujednolicone i uzgodnione. B. kanclerz Rzeszy Niemieckiej i b. przywódca katolickiej partii centrowej — dr. Brüning, przemawiając niedawno na zebraniu publicznym w Londynie, wyraził się dosłownie: „Hitler nie wszedł do władzy — jak się to powszechnie uważa — przez ruch masowy, lecz drogą kombinacyj gabinetowych, dokonanych przez sekretarza stanu Meissnera i pułk. Hindenburga (juniora) i dzięki subsydiom otrzymanym przez ruch narodowo - „socjalistyczny" od potężnych protektorów Hitlera, t.j. od kapitalistów niemieckich i zagranicznych".

To co powiedział katolicki polityk, dr. Brüning dla wielu ludzi nie jest i nie powinno być — rewelacją. Prawdziwą historię przewrotu hitlerowskiego znają doskonale liczni politycy nie tylko niemieccy, publicyści, dyplomaci i inni. Rozumiemy, że nie zawsze i nie na każdem stanowisku można prawdę — ujawniać. Gdy zaś jej ujawniać nie można, to lepiej chyba milczeć, niż pozwalać sobie na daleko idące... deformacje. Bo takie dowolności albo wręcz kompromitują autora, albo budzą podejrzenia co do źródła i celów jego „poprawek historycznych". Cierpią więc wszyscy: i prawda objektywna, i jej reformator, i Bogu ducha winien słuchacz albo czytelnik, karmiony fikcjami. Może to wszystko uchodzić prasie pewnego gatunku, niewybrednej w wyborze metod politycznych i polemicznych, nie sądzimy jednak, by na te śliskie drogi wolno było wkraczać dygnitarzom, reprezentującym godność i majestat Państwa. A to są rzeczy bez porównania cenniejsze, niż osobiste sympatie i zainteresowania tej czy innej wysoko postawionej jednostki.

BD.

Rząd hiszpański zapowiada odwet

Minister Obrony w Rządzie hiszpańskim ogłosił komunikat, w którym ZAPOWIADA ODWET ZA NALOTY POWIETRZNE i MORDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Komunikat przypomina, że już 4-go czerwca 1937 roku, kiedy faszyści zaczęli stosować na większą skalę ataki bombowe z samolotów, Ministerium Obrony, w odpowiedzi na liczne skargi i protesty, ogłosiło notę, w której stwierdziło, co następuje:

Jest rzeczą niemożliwą obronić cały obszar kraju przed nalotami powietrznymi. Przeciw atakom tego rodzaju nie pozostaje nic innego jak — również atakować, inaczej mówiąc: na terror odpowiadać terrorem. Rząd hiszpański ma dość środków, by to uczynić, jako że faszyści również nie są w stanie obronić całego obszaru przed nalotami. Jeżeli Rząd nie uciekł się do tego środka, to dla tego, że kierował się skrupułami moralnymi i dlatego też, że uważa teren, pozostający pod okupacją faszystów, za część składową Hiszpanii, podlegającą władzy Rządu.

Daremnie czekano, by faszyści zmienili swą taktykę i zaniechali nalotów. Wobec tego Rząd zaczął wątpić, czy należy dalej tolerować tego rodzaju pobłażliwość wobec faszystów i czy skrupuły moralne nie powinny ustąpić miejsca obowiązkowi wygrania wojny za wszelką cenę. Zwłaszcza, że z żadnej strony, najbardziej nawet do tego powołanej, te barbarzyńskie ataki faszystów nie spotkały się z najmniejszym nawet protestem.

Rząd, nie mogąc dłużej przypatrywać się biernie widokom śmierci i ruin, wywoływanym przez samoloty faszystowskie, postanowił stosować odwet i nakazał bombardować Salamankę, Sewillę i Valladolid. „Ataki wroga spotkają się z naszymi kontr-atakami"—głosi komunikat.

Ale Min. Obrony oświadcza zarazem publicznie, że powstrzyma się całkowicie od bombardowania skupień poza frontem, jeżeli wróg zaprzestanie swych ataków.

Rząd hiszpański przyjmie z zadowoleniem wszelką inicjatywę— zmierzającą do wzajemnego kompromisu, ktoryby wyłączył z wojny sposoby walki, przyśpieszające ruinę Hiszpanii, nie mówiąc już o przelewaniu niewinnej krwi.

„Kompromis"

Jest taka anegdota wojskowa.

Do pewnego majora „gospodarczego", człowieka poczciwego i spokojnego, w cywilu — prokurenta banczku małego, — zameldowało się przypadkowo dwuch łączników z linii.

Zameldowali, co mieli do zameldowania, w postawie służbowej.

Major „gospodarczy" wysłuchał, uśmiechnął się przyjacielsko, pokiwał dłonią i powiada.

„Dziękuję, kochani; dowidzenia!..."

A oni nic. Trzasnęli obcasami i stoją w postawie służbowej.

Major powtórzył z NACISKIEM: „Dziękuję, kochani!..."

A oni nic. Znowu trzasnęli obcasami i stoją. Major poprosił pana sierżanta:

„Panie Walenty! zrób pan JAKOŚ TAKOŚ, żeby ci dwaj sobie poszli..."

Sierżant w postawie na baczność ryknął:

„W tył zwrot! odmaszerować!" I „ci dwaj" zrobili elegancki zwrot w tył i odmaszerowali...

***

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że w sprawie p. gen. Żeligowskiego w Sejmie powiedziano p. marszałkowi St. Carowi łagodnie a grzecznie:

„Panie kochany! zrób pan JAKOŚ TAKOŚ, żeby to wyinterpretować..."

I p. St. Car, interpretator, doświadczony od lat, ...JAKOŚ TAKOŚ... wyinterpretował.

AR.

Refleksie

Polska racja stanu

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerium Spraw Wojskowych poseł Celewicz i poseł Sommerstein złożyli, imieniem ludności ukraińskiej i żydowskiej, deklaracje w sprawie konieczności obrony Rzeczypospolitej, widząc w niej zabezpieczenie interesów narodowych odnośnych grup ludności.

A kilka dni przed tym p. premier Rządu w przemówieniu swym podkreślił bardzo słusznie, że RACJA STANU POLSKI LEŻY W WOLNOŚCI CAŁEJ LUDNOŚCI, ZAMIESZKUJĄCEJ ZIEMIE RZECZYPOSPOLITEJ.

Wszystkie te oświadczenia — jakkolwiek objektywnie musimy stwierdzić, że dalecy jeszcze, niestety, jesteśmy od prawdziwej wolności i od prawdziwego równouprawnienia narodowościowego — WZMOCNIŁY BARDZO SILNIE POLSKĄ RACJĘ STANU.

Jeżeli nawet w tych warunkach posłowie: ukraiński i żydowski zupełnie szczerze mogli złożyć swe oświadczenia o gotowości obrony urządzeń Państwa polskiego — to nastąpiło to w znacznej mierze dlatego, że w porównaniu z tymi, jakie istnieją w tej chwili w Rosji, w Niemczech, czy w Rumunii — są one przejawem względnej wolności.

WOLNOŚĆ bowiem dla wszystkich, którzy mieszkają w granicach Rzeczypospolitej, bez różnicy wyznania i narodowości, jest PODSTAWĄ i PODWALINĄ SIŁY PAŃSTWA I JEGO ROZWOJU. Jak potężne więc mogłoby się stać Państwo polskie, gdyby faktycznie zapanowała w nim wolność — nie tylko w porównaniu z niewolą i uciskiem gdzieindziej, lecz WOLNOŚĆ PRAWDZIWA — i PEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE.

Wszyscy, którzy—zapatrzeni na wschód i zachód — chcą budować wielkość Państwa i opierać jego rację stanu nie na wolności, lecz na niewoli, absolutyzmie i totalizmie — brunatnym czy czerwonym—powinni pamiętać o wymienionych deklaracjach przedstawicieli trzeciej części ludności i o przytoczonych na wstępie słowach premiera Rządu.

Testament Towarzystwa Demokratycznego, wyłonionego z pośród pierwszego pokolenia po rozbiorach, które — jako najbliższe — zdawało sobie też najlepiej sprawę z przyczyn utracenia niepodległości, powinien być wieczną wskazówką, że racja stanu Polski — to wolność i równouprawnienie wszystkich, którzy mieszkają w granicach Rzeczypospolitej i — bez względu na język i wyznanie — gotowi są budować szczęście i potęgę WSPÓLNEGO państwa.

n. t.

Dyktator Metaxas

Wedle doniesień „Daily Herald" z Genewy, premier grecki Metaxas istotnie obwołał siebie dyktatorem. Wydał on, mianowicie, proklamację, w których stwierdza, że przejmuje wszystką władzę i zapowiada, że będzie z bezwzględną surowością tłumił wszelką opozycję.

Metaxas i przed tym był dyktatorem, ale jeszcze z łaski króla. Otóż między nim a królem stosunki widocznie się zepsuły. Szef biura politycznego przy królu, nazwiskiem Anghelopoulos, należy do opozycji i z jej ramienia nalegał na króla, by przywrócił stosunki konstytucyjne. Nie wiadomo, czy król przychylił się do tych nalegań, czy dał opozycji do zrozumienia, że może liczyć na poparcie z jego strony, — dość, że przed kilku dniami ulice Aten zalały ulotki, wzywające ludność do walki o demokrację.

Metexas natychmiast kazał aresztować wszystkich wybitniejszych przewódców opozycji i deportować ich. A sam wydał proklamację, w której zamianował siebie dyktatorem.

Czy król podejmie walkę z Metaxasem, pokaże się wkrótce. Należy przypuszczać, że raczej — nie. Król znalazłby się po stronie opozycji, gdyby się jej udało pokonać Metaxasa, ale sam na walkę się nie odważy.

Propaganda

przeciw instytucjom demokratycznym w Polsce

Ambasador polski w Waszyngtonie, Jerzy Potocki na śniadaniu w „Kobiecym Narodowym Klubie Prasy" wygłosił przemówienie, w którym pomiędzy innymi powiedział:

„My w Europie żyjemy dziś w okresie historii, w jakim ideały, zasady i wartości jakie przywykliśmy uznawać w ciągu dwuch z górą pokoleń są zwalczane przez nowe idee, nowe hasła i nowe systemy. Wolność i równość jednostki, panowanie większości w sprawach rządzenia jest zastępowane przez gloryfikację państwa, w którym prawa i przywileje ludu muszą zaniknąć".

„Byłoby błędem przypuszczać, że narody Europy, mające tradycje demokracji świeżo w pamięci, z ochotą znoszą odebranie wolności indywidualnej na korzyść państwa. Lecz wiedzą, iż niema wyboru. Wiedzą, że poza ich granicą sąsiedzi szczęśliwsi i mocniejsi oczekują na każdy objaw niepokoju lub rozkładu aby wybrać moment w którym ich ambicje mogłyby zostać zadowolone kosztem mniej szczęśliwego.

Weźmy Polskę. Jesteśmy wciśnięci pomiędzy dwie potężne dyktatury bogate rozwojem przemysłu i czynnikami naturalnymi. Nie produkujemy złota; nie mamy kolonii dla naszego przyrostu ludności. Czy jest dziwnem, że w takich warunkach interesy państwa muszą stać się pierwszorzędnymi, nieraz z pominięciem interesu jednostki?"

Jestem przekonany, że jedną z przyczyn głównych upadku demokratycznego sposobu rządów w wielu państwach, jest dzisiaj brak przestrzeni dla przyrostu ludności, brak materiałów surowych i kapitału. Demokracja stała się dziś zbytkiem, na jaki mogą sobie pozwolić tylko kraje bogate Czym wcześniej skierujemy naszą uwagę na zagadnienie wchłaniania przyrostu ludności i podziału surowców, tem prędzej będziemy mogli uważać demokrację nie za zbytek, lecz za przedmiot użytku codziennego, dostępny dla każdego".

W tym samym stylu przemawiał również Ambasador Polski na Uniwersytecie Harward. Przemowy te są klasycznym przykładem propagandy przeciw demokracji w Polsce. Czyżby p. Ambasador wygłaszał takie poglądy z inicjatywy własnej i na własną rękę?

T.

Antonio Ruiz Vilaplana

2)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Przekład z hiszpańskiego.

W taki sposób rozstrzygnąwszy sprawy polityczne — pozostały jeszcze do załatwienia sprawy społeczne i te sprawy, o znacznie większym znaczeniu, niepokoiły nieco więcej dobrze usytuowanych kierowników.

Dotychczas — jak stwierdzono w kołach Kasyna — podobne zagadnienie nie istniało w ogóle. Stworzyły je i podniecały „grupy wichrzycieli, które, dla celów osobistych, buntowały lud".

— Mój panie, — mawiał pewien bogaty kupiec, który był kilkakrotnie obrany posłem — żyliśmy tu zawsze w zgodzie, zdala od podobnych spraw. I pocóż przybyły tu te kanalie, by w głowie przewracać dobrym ludziom naszej prowincji?

Podczas częstych wycieczek na prowincję, zdołałem przejrzeć **rzeczywistość** tego strasznego, żywotnego zagadnienia.

Większość chłopów dzierżawiła ziemię od obszarnika, właściciela rozsianych w szeregu miejsc prowincji posiadłości. Chłop, pracując w pocie czoła do ostatka swych sił, wespół ze swą żoną, która pomagała mu w pracy, oraz dziećmi, które od kolebki przyzwyczajano do nędzy — zbierał z trudem plon swej pracy, kilka kwintali zboża. Zostawiał sobie nieco na chleb dla swej rodziny na cały rok, a resztę, wskutek trudności trasportu i sprzedaży w drodze prywatnej, zmuszony był sprzedawać wielkim federacjom i kapialistom z miasta. Kartele mogły dowolnie ustalać ceny tego zboża i chłop był zmuszony sprzedawać plon swej pracy za najmniejszą cenę. W taki sposób zboże wędrowało do wielkich śpichlerzy, by w odpowiedniej chwili zostać sprzedane na rynku według dowolnej ceny.

Rzecz zatem załatwiano w prosty sposób: w zamian za roczną dzierżawę, chłop otaczał się niejako wspólnikiem przemysłowym, wnosząc swój dzień roboczy, trud i ryzyko. Gdy zaś ten, który mógł się uważać za współwłaściciela, zebrał plon swej pracy, prawdziwy właściciel, a raczej stowarzyszenie wszystkich właścicieli i kupców **odbierało,** za swoją cenę, główną część plonu.

Ze sprzedaży tego zboża chłop powinien był utrzymać się cały rok wraz ze swą rodziną, płacić tenutę dzierżawną, no i ponosić koszta nowego zasiewu. Gdy zaś nie mógł dać sobie rady, stowarzyszenie, federacja albo kartel, które tworzyło wraz z tymi ludźmi jak gdyby związki, ofiarowało szlachetnie swą pomoc w formie pożyczki, obciążającej przyszłe żniwa, pożyczki, która pochłaniając plon jego pracy, wysysały zeń wszystkie soki życiowe i wtrącały go w stan nędzy.

Oto taki stan rzeczy — chłop staczający się w otchłań nędzy bez innej perspektywy, aniżeli bieda, obarczony żoną, wyczerpany ciężką pracą w nędznych i spróchniałych domkach — oto co nazywano w Burgos **nieistniejącym problemem** wsi i podziału własności.

Robotnik miejski, pochodzący ze wsi, mniej liczny, aniżeli w polu, prowadził także nędzny żywot. Zacofanie przemysłu i napływ robotników portugalskich, obniżało znacznie płace i robotnik miejscowy w braku sił i odpowiedniej organizacji, zmuszony był poddać się temu.

Robotnicy, pracujący w nowych fabrykach, na przykład jedwabiu, lub w kopalniach, bądź też przy budowie kolei Santander — Morze Śródziemne lub bezpośredniej kolei z Madrytu do Burgos, wnieśli powoli lepszą płacę robotniczą do życia społecznego warsztatów, wnieśli również i ducha organizacyjnego i siłę oporu. Powstały komórki i stowarzyszenia robotnicze w Miranda, Castrojeriz, Aranda i w stolicy prowincji, tworząc Ateneo — popularny uniwersytet który rozwijał się, oraz szkołę robotniczą.

Społeczeństwo w Burgos, nieustępliwe i reakcyjne, rozpoczęło swój atak przeciwko tym poczynaniom. Kler, wszechwładny w środowisku wielkich kapitalistów i panów przemysłu, począł prześladować członków organizacyj robotniczych; powstały koła i związki o charakterze „katolickim", rzekomo filantropijne, a tam, gdzie nie potrafiły dobrowolnie pozyskać członków, działały przy pomocy przymusu.

(D. c. n.).

Rada Ligi Narodów

W południe odbyło się poufne posiedzenie Rady, poświęcone sprawie Dalekiego Wschodu. Przedmiotem obrad był sposób, w jaki została opracowana rezolucja, przedłożona członkom rady przez delegatów Anglii, Francji, Związku Sowieckiego i Chin. Wśród członków Rady ujawniło się niezadowolenie z powodu postępowania wspomnianych państw, które omawiały tak doniosły problem wyłącznie w czwórkę, po czym w ostatniej chwili złożyły rezolucję, angażującą całą Radę Ligi Narodów i wszystkich jej członków. Zaznaczyć należy, że niezadowolenie to wyrazili jeszcze onegdaj na tajnej radzie delegaci państw Ameryki łacińskiej. Wskutek ich protestu przeciw zaskakiwaniu członków Rady tekstami, przygotowanymi poza Radą, postanowiono posiedzenie Rady odroczyć do dnia dzisiejszego. (PAT).

***

W środę po południu odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym przedstawiono następującą rezolucję:

„Rada, rozważywszy sytuację na Dalekim Wschodzie, stwierdza z żalem, że w okresie od ostatniej sesji Rady działania wojenne rozwijały się nadal, zyskując na sile. Ubolewa szczególnie nad tym, że pogorszenie się położenia nastąpiło, mimo wielkich wysiłków, dokonanych i wyników, osiągniętych przez narodowy rząd chiński w dziedzinie odbudowy politycznej i ekonomicznej kraju. Przypomina, że zgromadzenie Ligi rezolucją z dn. 6 października 1937 r., zapewniło Chinom poparcie moralne, poleciło członkom Ligi powstrzymać się od wszelkiej akcji, mogącej osłabić siłę odporną tego kraju i powiększyć jego trudności w obecnym konflikcie, jak również poleciło zbadać, w jakiej mierze mogli by członkowie Ligi Narodów indywidualnie przyjść z pomocą Chinom. Rada w sposób jaknajbardziej poważny zwraca uwagę członków Ligi na brzmienie wspomnianej rezolucji. Rada wyraża nadzieję, że ci członkowie Rady, dla których sytuacja na Dalekim Wschodzie posiada specjalne znaczenie, skorzystają z każdej okazji, aby zbadać wraz z innymi państwami, podobnie zainteresowanymi, możliwość innych właściwych środków, zdolnych przyczynić się do słusznego załatwienia konfliktu".

Rezolucja została przyjęta przy powstrzymaniu się od głosu delegatów Polski i Peru.

Rozwiązanie parlamentu egipskiego

Król Egiptu Faruk podpisał dekret o rozwiązaniu Izby Deputowanych.

Rozwiązanie parlamentu egipskiego było zupełną niespodzianką: na środę po południu wyznaczono bowiem posiedzenie Izby. To nieoczekiwane rozporządzenie tłomaczy się obawą przed demonstrantami. Wafdyści, zaskoczeni decyzją króla, podążyli pospiesznie do gmachu Izby, chcąc urządzić swego rodzaju „strajk okupacyjny" na znak protestu. Posłowie zabrali ze sobą żywność i napoje i koce, licząc się z możliwością, że „strajk okupacyjny" potrwa dłużej. Tymczasem policja obstawiła wejścia do parlamentu i udaremniła zamiar opozycjonistów. (PAT).

Bomby dla gen. Franco

„Robotnik Polski", wychodzący w Stanach Zjednoczonych, donosi:

„W porcie filadelfijskim w końcu stycznia r. b. naładowano okręt niemiecki Crefeld 2.500 tonn bomb. Na maszcie okrętu powiewała chorągiew ze swastyką, drwiąc sobie z Ameryki i jej „neutralności".

Agenci okrętowi oświadczyli, że bomby te zostaną z Niemiec przewiezione do innego kraju. Do jakiego, nie chcieli ujawnić. Ale domyślić się tego nie trudno. Do Hiszpanii, okupowanej przez wojska gen. Franco. Nie trudno się również domyśleć, skąd one pochodzą. Z Wilmington, Del., gdzie bogobojna i patriotyczna rodzina Du Pontów ma swoją fabrykę amunicji".

Najnowsze metody leczenia

Otrzymaliśmy skargę mieszkańców „Ostatniego Grosza", a członków Ubezpieczalni Społecznej w sprawie metod, stosowanych przez lekarza rejonowego, dr. Daniela.

Podpisani żalą się na system leczenia, stosowany przez dr. D., który ogranicza się do zapisywania recept bez badania pacjenta.

Jest to wypadek nie odosobniony, gdyż lekarz Ubezpieczalni Społecznej rejonu X, dr. Fogelbaum, przepisuje również recepty bez badania chorego.

Byłoby wskazane, aby władze przełożone zajęły się tą sprawą i dały lekarzom instrukcje, któreby odpowiadały potrzebom ubezpieczonych.

W sprawie „Endymion"

Krążowniki angielskie „Southampton", „Nev Castle" wyruszyły do portu w Walencji. Na pancerniku „Southmapton", dowodzonym przez komendanta drugiej eskadry krążowników admirała Calwerta, powiewa flaga admiralska. Dowodzący eskadrą admirał otrzymał upoważnienie do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zatopienia statku „Endymion".

Echa wybuchu w Segni

Urzędowy komunikat donosi, że liczba ofiar wybuchu w fabryce prochu w Segni wynosi 15 osób. Mieszkańcy Segni, po ochłonięciu z paniki, wrócili do swych domów.

Przeciw bombardowaniu miast hiszpańskich

Rząd francuski projektuje wszcząć kroki u rządów zagranicznych w celu zapobieżenia na przyszłość bombardowaniu nieufortyfikowanych miast hiszpańskich. Zamierzenia rządu francuskiego spotkały się w Londynie z dużą sympatią. W związku z tym komunikują, że rząd angielski podjął się nawet pośrednictwa u obu rządów hiszpańskich, ażeby otrzymać zapewnienie, że ludność cywilna chroniona będzie nadal od okropności wojny.

Trzęsienie ziemi na Oceanie Spokojnym

Niezwykle silne trzęsienie ziemi wydarzyło się, według wiadomości, nadesłanych z Sidney, we wtorek pomiędzy godz. 6.40 a 7.50 na Oceanie Spokojnym.

W sprawie ustawy o walce z gruźlicą

W obecnej kadencji Sejmu rozpatrywany ma być projekt rządowy ustawy o walce z gruźlicą Projekt ten nasuwa światu lekarskiemu szereg wątpliwości i zastrzeżeń, które znalazły wyraz w rezolucji, przyjętej na plenarnym zebraniu Zarządu Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, zwołanym w dniu 15 stycznia b. r., w następującym brzmieniu:

Polski Związek Przeciwgruźliczy, jako rzecznik czynników społecznych, zrzeszonych w towarzystwach do walki z gruźlicą, zgłasza następujące dezyderaty w sprawie ustawy o walce z gruźlicą:

1) Zagadnienie walki z gruźlicą, wobec stwierdzonej liczby 70 tys. zgonów rocznie i około 700 tys. chorych, jest kwestią olbrzymiego znaczenia społecznego i państwowego, a szczególnie z punktu widzenia sił obronnych Polski.

2) Rządowy projekt ustawy wniesiony obecnie pod obrady Izb Ustawodawczych, stanowi poważny krok naprzód w walce z gruźlicą przez sam fakt uregulowania ustawowego tak ważnego zagadnienia.

3) Natomiast rozwiązanie sprawy walki z gruźlicą oprócz tego wymaga przede wszystkim:

a) stworzenia podstaw finansowych koniecznych do realizowania kosztów walki z gruźlicą, a przede wszystkim kosztów szpitalnego i sanatoryjnego leczenia chorych oraz zabezpieczenia rodzin chorych;

b) uwzględnienia w szerokiej mierze ochrony dzieci i młodzieży przed zakażeniem gruźliczym;

c) rozwiązania zabezpieczenia bytu osób chorych, należących do świata pracy, a pozbawionych możności zarobkowania ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia dla otoczenia:

d) wykonywanie skoordynowanej społecznej walki z gruźlicą wymaga nadania Polskiemu Związkowi Przeciwgruźliczemu charakteru Głównego Komitetu Walki z Gruźlicą, w którym obok przedstawicieli Władz, Związków Samorządowych i instytucji ubezpieczeń społecznych, czynnik obywatelski i społeczny oraz naukowo - lekarski winien być najsilniej reprezentowany.

Pieniądze na walkę z gruźlicą znaleźć się muszą i mogą, o ile walkę z nią uzna się za postulat o doniosłości państwowej.

Nie zapominajmy, że stoimy na szarym końcu państw europejskich w sprawie zwalczania gruźlicy. Te państwa, które znalazły w swych ustawach źródła sum na walkę z gruźlicą, w szybkim tempie zmniejszyły śmiertelność wśród swych obywateli. Niech obywatel nie myśli, że sprawa walki z gruźlicą jest beznadziejną. Nie! Trzeba tylko znaleść pieniądze na nią, a skutki — nawet w obecnych ciężkich warunkach Państwa — dadzą się odczuć.

Sumy wydawane w związku z leczeniem chorego lub wypłacaniem rent inwalidzie z gruźlicy, obliczają Niemcy na 3 miliardy marek rocznie przy ilości chorych o połowę mniejszej niż u nas.

Tamże 33% rent wypłacanych z inwalidztwa chorobowego wypłaca się chorym na gruźlicę. Im więcej pieniędzy będzie na walkę z gruźlicą, tym mniej inwalidów i śmierci z gruźlicy. O tym musi wiedzieć każdy obywatel.

Prawda smutna o rozmiarach klęski, jaką jest gruźlica — musi przeniknąć bez fałszu do społeczeństwa, aby głosem silnym wołało o skuteczne drogi zapobiegania złu.

(—) Dr. Jadwiga Szustrowa
Członek Zarządu Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Wielkie zgromadzenie w Bydgoszczy

Próby awantur endeckich

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS i Rada Zw. Zaw. w Bydgoszczy zwołały publiczne zgromadzenie, na którym tow. Rusinek wygłosił przy obecności 200 robotników referat p. t. *„Kto zwycięży: faszyzm czy socjalizm"*.

Na zgromadzenie to przybyła bojówka „narodowców" z zamiarem wywołania awantury, wtedy zgromadzenie byłoby rozwiązane przez przedstawiciela władzy.

Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Wierzelewskiego, endecy prowokując mówcę i zebranych różnymi bezmyślnymi dowcipami, spotkali się ze zdecydowaną odprawą robotników.

Wezwanie tow. Wierzelewskiego o zachowanie spokoju, awanturnicy przyjęli prowokacyjnym śmiechem, intonując „Hymn młodych".

Na skutek nieustępliwości i nietaktu endeków, powstało zamieszanie, w ruch poszły laski i pięści. W pięć minut endecy znaleźli się poza salą.

W pośpiechu endecy połamali dwa stoły, nie zapłacili za kilkanaście połamanych krzeseł i do dziś dnia nie zgłaszają się po odbiór zaginionych rzeczy.

Wiec odbywał się nadal w zupełnym spokoju przy wielkim zainteresowaniu sali. Rezolucja jednomyślnie przyjęta wyraża solidarność robotników Bydgoszczy z postulatami ruchu klasowego o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie demokratycznych wyborów. Rezolucję kończą słowa memoriału, złożonego przez przewódców naszego ruchu Panu Prezydentowi: *„Polska nie może dłużej czekać. Masy pracujące zgłaszają swoje stanowcze prawo do rozstrzygania o losach Państwa"*. *(k).*

Z Zagłębia Krakowskiego

Jaworznicka „konsolidacja"

W dniu 23.I. b. r. „skonsolidowane" grono menerów (ozonowski ZZZ — ZZP i B. B. S.) urządziło w domu społecznym „wielki wiec", a raczej wielką plajtą.

Na zgromadzeniu p. Gdula wylewał potokami łzy krokodyle nad ubezpieczeniem społecznem wołając, że trzeba ubezpieczenie poprawić — i w tym celu należałoby wybrać delegację do Warszawy celem przedłożenia bolączek robotników. A my pytamy: kto jest twórcą nowej ustawy ubezpieczeniowej, jak nie właśnie obóz, do którego należy p. Gdula?

O wywodach p. Nowaka i Kapuścika nie będziemy pisali, wspomnimy tylko o rezolucji, którą dosłownie głosowało kilka osób.

Jeden z byłych członków ŻZP. oświadczył zgromadzonym: „Nie mamy się czego spodziewać od p. Gduli i innych posłów „sanacyjnych, tylko musimy żądać nowych demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu". Słowa te zostały przyjęte burzą oklasków.

Manifestacyjny wiec górników CZG. w Jaworznie

Trzy rozbijackie organizacje: Ozonowski ZZZ, ZZP oraz szczątki BBS. wspólnymi siłami próbują osłabić socjalistyczny ruch w Jaworznie. Odpowiedzią na to było olbrzymie zgromadzenie górników w Jaworznie w dniu 30 stycznia b. r., zwołane przez CZG. Do domu robotniczego przybyło z górą tysiąc robotników. W skład prezydium weszli ttow. Sołtysowski i Paljan. Sekretarz Okręgowy, tow. Stanisław Bocian, w obszernym referacie omówił polityczne i gospodarcze postulaty socjalistycznego ruchu robotniczego oraz aktualne zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń społecznych. W czasie przemówienia przyjmowanego z aplauzem, zgromadzeni wypowiadali się za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniem nowych wyborów. W sprawach ubezpieczeń społecznych mówca, po przedstawieniu konieczności rewizji ustawy ubezpieczeniowej, wystąpił ostro przeciw skandalicznym stosunkom w Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie.

Sprawy kopalniane i miejscowe przedstawili delegaci robotników: ttow. Szopa i Kocemba. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zgromadzeni podkreślili swoją gotowość do dalszej walki o rozpisanie wyborów do Sejmu i Senatu, oraz potępili rozbijackie organizacje, uchwalając zaufanie dla P. P. S. i CZG., oraz dla komitetów kopalnianych.

W sprawie pomocy bezrobotnym zgromadzeni dali wyraz stanowisku, że pomoc dla bezrobotnych powinna być pomocą ustawową a nie dobroczynnością publiczną.

W sprawach ubezpieczeń zgromadzeni domagają się przywrócenia samorządu rozbudowy ubezpieczeń, załatwienia sprawy szpitala w Jaworznie, oraz protestują przeciwko praktykom Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie. Ponadto w rezolucji podniesiono protest przeciwko rozwiązaniu oddziałów klasowych Związków, oraz domagano się zwolnienia ttow. Karpińskiego i Brudnego.

Zgromadzenie zakończono spontanicznymi okrzykami na cześć P. P. S. i CZG. oraz odśpiewaniem „Czerwonego".

Pożar na wyspie Rab

W znanej na całym świecie miejscowości wypoczynkowej Rab, położonej na wyspie tejże nazwy, wybuchł zeszłej nocy olbrzymi pożar. Znany ogólnie zamek książęcy oraz mający wartość historyczną ratusz zostały całkowicie strawione przez żywioł.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

W środę rozpoczęły się w Zakopanem 19 międzynarodowe mistrzostwa Polski. Pierwszego dnia odbył się bieg sztafetowy na dystansie 4 × 10 km. Ze zgłoszonych 37 sztafet startowało 22, z których bieg ukończyło 19. Trasa podzielona była na dwie pętle, każda po 10 klm., zbiegające się na starcie na punkcie zmiany i przy mecie na polanie pod skocznią na Krokwi. Odcinek w kierunku zachodnim miał charakter płaski, przy niewielkich podbiegach i zjazdach. Na odcinku wschodnim znajdowały się większe zjazdy. W każdej ze sztafet startowało 4-ch zawodników, z których dwóch musiało przebiec albo pętle zachodnią, albo wschodnią.

Warunki atmosferyczne z powodu świeżego opadu śnieżnego na trasie bardzo uciążliwe. W czasie biegu było pochmurno i padał gęsty śnieg.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła sztafeta sekcji narciorskiej Strzelca zakopiańskiego w składzie: Dziadon Edward, Karpiel Jan, Dawidek Teodor, Nowacki Edward w czasie 3:50:54. Nowacki osiągnął na swoim odcinku najlepszy wogóle czas dnia 51:29 sek.

13-te miejsce zajęła sztafeta węgierska w czasie 4:08:45.

SŁABE WYNIKI POLSKICH NARCIARZY NA WĘGRZECH.

W środę, w trzecim dniu mistrzostw narciarskich Węgier, odbył się w Matrahaza konkurs skoków. Startowało 58 narciarzy, z których sklasyfikowano 35.

Pierwsze miejsce zdobył Norweg Soerensen z notą 348,8 i skokami 50, 51,5 i 55,5 mtr. 12-ty Bochenek (Polska) nota 301,4. 13-ty Schindler (Polska) 294,2. 14-ty Marusarz Jan (Polska) 293,9.

Boks

WARSZAWA REMISUJE W BOKSIE Z POZNANIEM.

W środę odbył się w Warszawie w cyrku międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań, zakończony niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Mecz właściwie wygrała Warszawa, ale dzięki orzeczeniom sędziego punktowego zawody zakończyły się wynikiem nerostrzygnętym.

W wadze muszej Czerwiński (Poznań) pokonał Rundsteina.

w wadze koguciej Sobkowiak (Warszawa) wygrał zdecydowanie na punkty z Ładą;

w wadze piórkowej Czortek (Warszawa) wygrał z Walkowiakiem;

w wadze lekkiej Jareckiemu przyznano zwycięstwo nad Rosenblumem (Warszawa);

w wadze półśredniej Bankowski (Poznań) niezasłużenie przegrał z Błażejewskim;

w wadze średniej Szulczyński (Poznań) pokonał na punkty, po wyrównanej walce, Fabisiaka;

w walce półciężkiej Leśniakowi (Poznań) przyznano zwycięstwo nad Ciązelą;

w wadze ciężkiej Klimecki przegrał na punkty ze słabo walczącym Dorobą (Warszawa).

Warto zaznaczyć, że sędzia punktowy, p. Gorczyński z Łodzi, musiał opuścić cyrk pod opieką policji.

WALNE ZEBRANIE WILEŃSKICH BOKSERÓW.

W Wilnie odbyło się w środę walne zebranie wileńskiego okręgowego związku bokserskiego, zwołane na skutek podania się do dymisji poprzedniego zarządu. W dyskusji, która trwała około 3 godzin, atakowano b. członków zarządu i miejscową prasę.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz. Do głosowania uprawnione były dwa kluby: Śmigły i AZS. Każdy z tych klubów posiadał 16 głosów. Listę przyszłego zarządu zgłosił Śmigły. Ponieważ AZS głosował przeciw, wybory nie dały rezultatu.

PIŁKA NOŻNA

PORAŻKA WARSZAWSKICH BOKSERÓW W LUBLINIE.

W Lublinie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy drużyną LWS z Lublina i Czechowicami z Warszawy. Zwyciężyły Czechowice 10:6.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA.

W Katowicach rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy ligowym Ruchem i drużyną Dębu, zakończony zwycięstwem Ruchu 2:0 (1:0).

Wicemistrz Polski AKS bawił w środę w Rudzie, gdzie spotkał się z tamtejszą Slavią, bijąc ją 1:0 (0:0). Jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie, zdobył Stolarczyk z rzutu karnego.

LEKKOATLETYKA

NIKE NIE CHCE WALCZYĆ W NIEMCZECH.

Urzędowe niemieckie biuro informacyjne komunkuje, że projektowany mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka, który miał się odbyć w dn. 10. 11 września na stadionie olimpijskim w Berlinie ostatecznie nie dojdzie do skutku. Związek niemiecki w swoich pertraktacjach o zorganizowanie tego meczu natrafił na różne nieprzezwyciężone przeszkody i musiał z przeprowadzenia meczu zrezygnować.

ŁYŻWIARSTWO

MIĘDZYNARODOWE POKAZY ŁYŻWIARSKIE w ZAKOPANEM.

W środę wieczorem odbyły się w Zakopanem organizowane przez zakopiańskie tow. łyżwiarskie wielkie międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami. Pokazy zgromadziły na torze najlepszych łyżwiarzy Austrii, Węgier, Niemiec i Polski.

Pokazy wywołały olbrzymie zainteresowanie i wypełniły do ostatniego miejsca trybuny zakopiańskiego toru łyżwiarskiego. Wszystkie produkcje, zwłaszcza gości zagranicznych, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

Pływanie

INŻ. KUCHAR KOMISARZEM ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

Związek polskich związków sportowych mianował inż. Tadeusza Kuchara tymczasowym komisarzem polskiego związku pływackiego. Inż. Kuchar prowadzić będzie agendy związku do 13 lutego, w którym to dniu odbędzie się walne zebranie związku.

Kolarstwo

POPARCIE OWSZEM, ALE TYLKO MORALNE.

Wiceprezes polskiego związku kolarskiego, p. Radwański, wyjechał wczoraj do Paryża, celem wzięcia udziału w obradach międzynarodowej federacji kolarskiej. Na tych obradach zapadnie definitywnie decyzja w sprawie organizacji przez Polskę kolarskich mistrzostw świata w 1941 r.

Jak się dowiadujemy Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zajął wobec projektu i wobec polskiej inicjatywy stanowisko przychylne. Niemniej dyrektor PUWF, gen. Olszyna-Wilczyński, uprzedził, że PUWF żadnej pomocy finansowej na organizację tych mistrzostw nie będzie mógł udzielić związkowi kolarskiemu ze względów budżetowych.

HOKEJ

CZARNI WYGRALI REWANŻ WALKOWEREM.

W środę miał się odbyć we Lwowie mecz hokejowy pomiędzy katowicką Pogonią i Czarnymi. Mecz ten nie doszedł jednak do skutku wobec nie przyjazdu ślązaków. Czarni wygrali w ten sposób zawody walkowerem 5:0.

Z Górnego Śląska

Zwycięstwo klasowego związku

w Józefowie pod Czeladzią

W poniedziałek w fabryce ceramicznej „Józefów" obok Czeladzi odbyły się wybory delegatów, które przyniosły zwycięstwo liście, wystawionej przez Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego.

Walka wyborcza rozegrała się między Związkiem Klasowym a związkiem ZZZ (Kapuściński).

W wyniku wyborów, z ogólnej liczby 369 głosujących robotników (na 376 zatrudnionych) *lista Związku klasowego otrzymała 248 głosów; zaś lista ZZZ — 121 głosów ,wskutek czego obydwa mandaty delegatów powinny przypaść klasowemu związkowi.*

ZZZ-owcy robili wszystko, byle tylko robotników odciągnąć od głosowania na Związek klasowy. Razem z ZZZ szła dyrekcja fabryki.

Wszystko to nic nie pomogło. Robotnicy w większości swej głosowali tak, jak im nakazywało sumienie i własny, dobrze pojęty interes.

Śmiertelny wypadek

na kop. Siemianowice

W podziemiach kopalni „Siemianowice" w oddziale III pokładu „Karolina" zdarzył się śmiertelny wypadek.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn na filarze w chodniku 4-ym dowierzchni XXVIII nastąpiło w pewnym momencie silne tąpnięcie w chwili, kiedy praca była w pełnym ruchu. Słysząc złowrogi trzask węgla, ostrzegający o tąpnięciu, pracujący tam ładowacze i rębacze rzucili się do ucieczki. Przy tąpnięciu oberwała się ze stropu skała, która padając wybiła jeden ze stempli, a ten zaś obalając się ugodził śmiertelnie 50-letniego Antoniego Fryca, rębacza z Przełajki (Wiejska 104).

Kiedy załoga filaru powróciła na miejsce, znaleziono leżącego pomiędzy strzaskanymi kapami Fryca, nie dającego już żadnych oznak życia. Fryc osierocił żonę i dwoje dzieci.

Ciężki wypadek przy pracy wydarzył się także w podziemiach kopalni „Karol" w Orzegowie. W chodniku przewozowym pośliznął się ładowacz Jan Hencz z Orzegowa i, padając pod wózki doznał złamania prawej nogi. Umieszczono go w Lecznicy Brackiej.

Bombiarz endecki

na ławie oskarżonych

Przed sądem okręgowym w Chorzowie toczył się proces przeciw członkom „obozu Wszechpolskiego" o przechowywanie bomb i materiałów wybuchowych. Na ławie oskarżonych zasiedli prezes „Obozu Wszechpolskiego" w Chorzowie, Wł. Jakubowski, odsiadujący obecnie karę półtora roku więzienia, oraz drugi znany endek Karol Janek. U Janka znaleziono dwie bomby i materiał wybuchowy. Oskarżony Janek sypał Jakubowskiego, że otrzymał od niego bomby i materiał wybuchowy na przechowanie. Wypierał się tego jednak Jakubowski, który oświadczył, że nic nie wiedział o bombach. W końcu Janek wycofał swoje zeznanie, wobec czego sąd Jakubowskiego uniewinnił, zaś Janka skazał na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia.

Rozpaczliwa próba samobójstwa

W mieszkaniu własnym przy ulicy Plebiscytowej w Katowicach usiłowała popełnić samobójstwo Józefa Łuczakówna. Nie mając innych środków pod ręką stłukła butelkę i połknęła kilka kawałków szkła, resztę zaś znajdującą się w ustach usiłowała jej wyrwać przybyła na tę chwilę jej koleżanka, która włożyła palec do jej ust. Łuczakówna pod wpływem bólu i broniąc się przed ratunkiem naobgryzała koleżance palec.

Wezwana natychmiast karetka pogotowia przewiozła Łuczakównę do szpitala miejskiego, gdzie przebywa na kuracji.

Mimo ciężkiego stanu zdrowia, Łuczakówna prawdopodobnie zostanie uratowana.

15 lutego rozprawa przeciwko Maruszeczce

Wydział karny Sądu Grodzkiego w Katowicach, wobec doręczenia aktu oskarżenia przez prokuraturę, wyznaczył już termin rozprawy głównej przeciwko głośnemu bandycie Nikiforowi Maruszeczce, przebywającemu czasowo w więzieniu wadowickim.

Rozprawa o zabójstwo na osobach Rottera i Gałuszkowej i poranienia Gałuszki i Białasa została wyznaczona na 15 lutego b. r. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes wydziału karnego Stodolak; oskarża prok. Rowiński.

Na czas rozprawy Maruszeczko będzie przewieziony do Katowic.

Prosimy odnowić prenumeratę za miesiąc luty

Zrzeszony zawodowo pracownik

winien być członkiem spółdzielni

Taką uchwałę powzięła wspólna konferencja przedstawicieli związków zawod. i spółdzielni „Społem". Teraz trzeba uchwałę wprowadzić w życie. Olbrzymia sieć spółdzielni spożywców winna pokryć kraj, zagęszczając się zwłaszcza w ośrodkach fabrycznych.

Należy z uznaniem podnieść pracę sekcji spółdzielczej TUR. w Warszawie, która na przedmieściach Warszawy urządza, cieszące się wielkim powodzeniem, 3-dniowe kursy spółdzielcze dla działaczy robotniczych.

Od tego, jakich ludzi wprowadzimy na teren spółdzielczy zależy w wielkiej mierze przyszłość naszej spółdzielczości. **Nie możemy pozwolić na paczenie pięknej idei pionierów roczdelskich. Z terenu miejskiego wyrugować oenerowskie chwasty, z terenu wiejskiego — uroszczenia sprzeczne z dobrowolnością ruchu spółdzielczego!**

WYTYCZNE NA ROK 1938.

Doroczna konferencja lustratorów „Społem" na podstawie analizy obecnego stanu spółdzielni ustaliła następujące wytyczne na rok bieżący:

1) Ostra walka z kredytami.
2) Usilny werbunek członków.
3) Zwiększenie rentowności.
4) Forsowanie produkcji spółdzielczej.
5) Gromadzenie kapitałów spółdzielczych.
6) Tępienie mank sklepowych.
7) Wzmożenie propagandy.

METODY.

Jak wiadomo, spółdzielczość jest obecnie terenem ataków wszelakiej reakcji: bolszewicy, masoni, maluczko, a... żydo-komuna. Chodzi o robotę podobną do tej, jaką stosowano wobec Zw. Naucz. Pol.

Oszczercza kampania nierzadko trafia do sądu. Dnia 7 b. m. odbyła się w Warszawie rozprawa z oskarżenia Tow. Popierania Kooperacji Pracy przeciwko red. K. Bobińskiemu z „ABC." o zniesławienie.

Po zeznaniach świadków, którzy stwierdzili bezpodstawność wszystkich zarzutów, oskarżony przeprosił Towarzystwo i zobowiązał się do ogłoszenia artykułu, dającego satysfakcję Tow. Pop. Koop. Pracy.

Artykuł ten ukazał się w numerze „ABC." z dnia 11 stycznia bież. roku.

AKCJA PROPAGANDOWA KOLEJARZY RADOMSKICH.

Doceniając znaczenie propagandy filmowej, Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy, Obwód w Radomiu, sprowadziła filmy propagandwe p. t. „Społem" i „Spółdzielczość Polska w Czechosłowacji". Uroczyste wyświetlenie filmów odbyło się w obecności 800 osób.

Przed wyświetleniem filmów przemówienie o znaczeniu ducha spółdzielczego w Polsce wygłosił tow. Żerkowski z Warszawy.

Następnie odbyło się zebranie sprawozdawcze z ref. tow. Żerkowskiego. Ze sprawozdania wynika, że Spółdzielnie Kolejarzy rozwijają się dobrze.

NOWE SPÓŁDZIELNIE ZDROWIA.

Na temat spółdzielni zdrowia pisaliśmy obszernie, wskazując, iż wieś polska tak bardzo potrzebuje tego typu spółdzielni, jak potrzebuje ochrony zdrowia.

Z przyjemnością notujemy, że ruch w tym kierunku rozwija się, powstały nowe spółdzielnie zdrowia: w Sochaczewie i w Śledziankowie na Polesiu.

Jest rzeczą ciekawą, że spółdzielniami zdrowia zainteresowano się szczególnie w Stanach Zjednoczonych.

„BĄDŹ GOTÓW!"

Pod takim zawołaniem prowadzą spółdzielnię nasi Czerwoni Harcerze (adres: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20). Spółdzielnia sprzedaje wszelki sprzęt sportowy, narty, kostiumy, wiatrówki i różne przybory turystyczne.

Popierajmy piękny wysiłek naszych najmłodszych towarzyszy.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA K. K. O.

Wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia przybyły z wizytą do dr. Chwalickiego w Górze Kalwarii Czesław Czekaliński, lat 33, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Ciechanowie.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku dyr. Czekalińskiego. Samobójca żadnych listów, wyjaśniających powody samobójstwa, nie zostawił.

SPŁONĘŁA FABRYKA SUKNA W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku przy ul. Dębowej wybuchł pożar w fabryce sukna Samuela Finkela.

Pożar powstał po opuszczeniu fabryki przez robotników po zakończeniu normalnej pracy.

Płomienie objęły wkrótce cały budynek, zagrażając sąsiednim zakładom fabrycznym, mieszczącym się na tej ulicy, m. in. hucie szklanej oraz wielu fabrykom sukna.

W akcji ratunkowej poza strażą pożarną miejscową, wzięły udział oddziały wojska i policji. Po usilnej akcji udało się uchronić sąsiednie budynki od ognia, natomiast cały budynek fabryki Finkela spłonął doszczętnie. Straty bardzo znaczne.

ZGINĘŁA 12-LETNIA DZIEWCZYNKA

W Łodzi duże wrażenie wywołały pogłoski o porwaniu przez tajemniczych napastników 12-letniej dziewczynki, Zofii Zajdel. Jak ustalono, Zajdlówna jeszcze 27 stycznia r. b. wyszła o godz. 18-ej z domu i od tej pory zaginął po niej wszelki ślad. Poszukiwania u krewnych, znajomych i koleżanek nie dały rezultatów. Również poszukiwania w szpitalach i kostnicy nie ujawniły żadnych śladów. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Według krążących wersji, Zajdlówna porwana została przez jakiegoś mężczyznę.

ZWALNIAŁ OD ZASTĘPCZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Głośna była swego czasu w Brodnicy sprawa Kaz. Kasprowicza, z zawodu technika budowlanego, kilkakrotnie karanego, zatrudnionego doraźnie przez Zarząd Miejski w charakterze nadzorującego roboty, wykonywane przez odbywających zastępczą służbę wojskową.

Kasprowiczowi udowodniono pobranie w 9 wypadkach pieniędzy od 2 do 16 zł. na ogólną sumę 39 zł. Kasprowicz po otrzymaniu pieniędzy wysławił wpłacającym poświadczenie o wykonaniu pracy, choć w rzeczywistości jej nie wykonali. Sprawa się wydała, i obecnie stanął Kasprowicz przed sądem okręgowym, który skazał go na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt tymczasowy i na utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg 3 lat.

TRAGICZNY WYPADEK NA SANKACH.

W Żukotynie, pow. Turka n. Stryjem, jeden z uczniów tamtejszej szkoły powszechnej, zjeżdżając ze stromej góry na saneczkach w towarzystwie kolegów, nadział się policzkiem na wystercający z sanek gwóźdź. Chłopiec, zawieszony na gwoździu, wleczony był aż do podnóża góry.

Nieszczęśliwy doznał rozdarcia policzka od oka aż do ust. Przewieziono go do szpitala w Turce.

WÓZ SPADŁ Z WYSOKIEGO ZAMKU.

U stóp Wysokiego Zamku we Lwowie, z drogi, wiodącej wzdłuż zbocza góry od ul. Teatyńskiej — spadł parokonny zaprzęg Eliasza Zawerbnego z Mikłaszowa. Wóz wraz z końmi i właścicielem stoczył się po stromej szkarpie z wysokości kilkudziesięciu metrów.— Zawerbny został dosłownie oskalpowany, konie pokaleczone, — a wóz połamany.

Pogotowie odwiozło ciężko rannego gospodarza do szpitala.

CORAZ WIĘKSZE LEJE TWORZĄ SIĘ W CHORZOWIE.

Powstały wskutek zapadnięcia się ziemi na terenie ogródków szeberowskich w Maciejkowicach (Chorzów) lej rozszerza się. Utworzenie się leja spowodowało zawalenie się płota i uszkodzenie części boiska sportowego.

Nowe Książki

Stefania Zahorska „KORZENIE" Nakładem Gebethnera i Wolffa. —

Powieść Stefanii Zahorskiej jest pierwszą częścią większej całości W najbliższym czasie napiszemy o książce obszerniej — na razie notujemy, jest to dzieło niewątpliwego talentu i owoc rzetelnej, sumiennej pracy, wzbogacający pozycję kobiecej twórczości powieściowej, która w ostatnich latach zajęła poczesne miejsce w literaturze polskiej.

W książce swej p. Zahorska przedstawia z wielką wnikliwością i plastyką trzy zupełnie odmienne środowiska: rodzinę ziemiańską w Korzeniach, z której wywodzi się jedna z centralnych postaci powieści: Jan; — sferę jego narzeczonej — rodzinę żydowskich asymilatorów w Krakowie, i wreszcie świat trzeci — w którym spotykają się oboje młodzi, teren działania Związku Strzeleckiego w Krakowie tuż przed wojną i w chwili wybuchu wojny.

Aczkolwiek jasne jest, że więzy uczuciowe łączą autorkę właśnie z tym trzecim środowiskiem, tamte dwa odmalowane są z taką siłą sugestywną, bezstronnością — wnikliwością i znajomością tematu, że budzą szczere uznanie dla wysiłku twórczego autorki.

Ponadto na dobro jej zapisać należy, że w odtworzeniu wzajemnych oddziaływań i wpływów tych odrębnych i dalekich sobie „światów" p. Zahorska unika skutecznie wszelkich łatwizn i komunałów.

Niektóre opisy — a do nich należą sceny z przedwojennego Krakowa — są bardzo piękne. Całość stanowi śmiałą próbę odmalowania rzeczywistości polskiej w okresie wybuchu wojny światowej.

Zast.

Odwołanie

Wiadomość, podana w „Robotniku" (Nr. 266 z dnia 5 września 1937 roku), iż „Endecy toruńscy a głównie ich organ prasowy „Słowo Pomorskie", żyją... z Żydów, że subsydiują oni je dość poważnie ogłoszeniami (np. jeden z potentatów finansowych Torunia — Żyd Leiser)" — odwołujemy, jako nie prawdziwą i bezpodstawną.

Powszechny Związek Zaw. Prac. Handl. i Biur. w Polsce
oddz.: Warszawa, Zamenhofa 5

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA.

W piątek 4 b. m. o godz. 8 min 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku odczyt tow. Dr. Adama Próchnika.

p. t.

Powstanie styczniowe i jego tło polityczne i społeczne

tezy: 1. Nawarstwienie społeczne w epoce powstania.
2. Kierunki polityczne nurtujące społeczeństwo polskie
3. Klasa robotnicza w owej epoce i stan jej świadomości klasowej.
4. Ideologia powstania.

Ostrzeżenie

W chromowni „Kumer" przy ul. Stępińskiego 18 w Warszawie wybuchł w poniedziałek strajk robotników.

Fabrykant chce przyjąć ludzi do pracy zzewnątrz.

Wobec tego ostrzegamy robotników, aby nie przyjmowali pracy w fabryce „Kumer" w Warszawie z powodu strajku.

Proces inwalidzkiej spółdzielni w Bielsku

W Cieszynie przed sądem okr. zakończono proces przeciwko Józefowi Lipowczanowi, b. dyrektorowi i księgowemu inwalidzkiej spółdzielni dla handlu i przemysłu w Bielsku, oskarżonemu o prowadzenie ksiąg spółdzielni w taki sposób, że spowodowało to szkodę tej spółdzielni na sumę 42.000 złotych.

W wyniku rozprawy trybunał skazał Józefa Lipowczana na 6 miesięcy więzienia, które mu darowano na podstawie amnestji.

Kącik radiowy

DZIŚ 4.II 38 r. PIĄTEK

17.15 Johannes Lorenz — flecista.
18.55 Kurant staroświecki.
19.30 Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transmisja ze Sztokholmu.
20.10 Koncert symf. z Filh. Warsz. Dyrygent: Walerian Bierdiajew. Solista: Alfred Hoehn — fortepian.

„SHIP AHOY"—MARYNARSKIE PIEŚNI SZWEDZKIE.

Jezioro i morze, to żywioł, który w życiu szwedzkiego człowieka odgrywa dominującą rolę. Wiele starych podań, baśni i wierzeń związanych jest z podróżami i przygodami morskimi. Znajdują one swój wyraz w pieśni ludowej, zwłaszcza w pieśniach marynarzy. W nich wypowiada się tęsknota długich wieczorów, spędzonych daleko od ukochanych, to znowu nieustraszona odwaga i hart ducha w walce z przeciwnościami rozhukanego żywiołu morskiego.

Polscy radiosłuchacze poznają pieśni szwedzkich marynarzy, ułożone w rapsodyczną całość p. t. „Ship ahoy' w układzie Sume Waldimira, w transmisji, jaką przeprowadzą Polskie Radio ze Sztokholmem dziś o godz. 19.30. Wykonawcami rapsodii będą: chór marynarzy, orkiestra Akordeon i soliści: Marm Juel i Harry Brendelius.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 4 LUTEGO.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 — Muzyka — płyty, 8.00 Aud. dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Miniatury kameralne — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. Połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Macocha — pog. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kom. śniegowy i Wiad. sportowe. 18.10 Lekcja tańca. 18.30 Aud. dla wsi. 18.55 U dawnych mistrzów cechowych. 19.30 Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich — w układzie Sume Waldimira ze Sztokholmu 20.00 Pog. akt. 20.10 Konc. symf. z Filharmonji Warsz. ork. pod dyr. Waleriana Bierdziajewa i Alfreda Hoehn — fortepian. W przerwie o g. 21.00 Dziennik i pog. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert kameralny. Wyk. Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa — mezzosopran, Ignacy Rosenbaum — fortepian., Warsz. Kwartet Smyczkowy. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Ad. Furmańskiego. 13.00 Sonaty fortep. Beethovena gra Artur Schnabel - płyty. 18.45 Pieśni w wyk. Wł. Żelazowskiej. 19.00 Muzyka lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Nieukończona powieść Władysława Reymonta. 22.15 Piosenki w wyk. Chóru Juranda — płyty. 22.30 Muzyka tan. z dancingu „Café-Club" i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Piosenki z płyt. Wiersze Wiktora Gomulickiego. Mazowsze — aud. muz. Szkolnictwo handlowe w Polsce — pog.

SOBOTA, 5 lutego

WARSZAWA I. Pieśń. 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki' 11.40 Uwtury Beethovena z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Słuchowisko dla dzieci: „Bajka o niewidzialnym człowieku". 16.15 Chór „Zjednoczenie' z tow. zespołu instrumentalnego. Transm. z Wystawy Radiowej w Łodzi. 16.50. Pog. akt. 17. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18. Wiad. sportowe 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. Binge Crosby (płyty) 18.30 Program. 18.35 Aud dla wsi. 19. Aud. dla Polaków z zagranicy. 19.50 Pog. akt. 20. Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik i pog. 21. Muzyka tan. W przerwie o 21.45 skecz ,Partia brydża' 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka kameralna Ravela z płyt. 15. Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Stefana Rachonia. 18. Soliści: Lucjana Romanowska — śpiew; Tadeusz Zajdel — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. Fragment z pow. Zofii Rcutt-Witkowskiej p. t. „Ołtarz Wniebowzięcia". 22.15 Zespół J. Stena. 23.15 Muzyka tan. z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA.

24. Dziennik, Chór. Książki, które docierają do wszystkich. Moniuszko: Bajka — uwertura. „Ludowe obrzędy weselne w Polsce', Paderewski, jako kompozytor i jako odtwórca. „Wspomnienie z Maripozy" w/g noweli H. Sienkiewicza. Kapela Ludowa.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Z Rady Miejskiej w Sosnowcu

W dniu 31 stycznia odbyła się posiedzenie Rady Miejskiej w Sosnowcu, które obfitowało w ciekawe momenty.

Uchwalono dwie sprawy pożyczkowe. Do Rady Szpitala Powszechnego wybrano jako przedstawiciela p. radnego Barańskiego. Złożone przez tow. Stałka rpzy punkcie tym oświadczenie w imieniu klubu P. P. S. — wycofane na skutek złożonego oświadczenia przez p. prezydenta Kaczkowskiego rzuca ciekawe światło na stosunki, wprowadzone przez „sanację".

Bez większego wrażenia przeszedł punkt, który przewidywał omówienie wyników Zjazdu przedstawicieli miast Województwa Kieleckiego i Łowickiego, odbyty w grudniu w Częstochowie.

Wyczuwało się, że referent tej sprawy, jeden z radnych klubu „sanacyjnych" nie cieszy się zbytnią sympatią swoich kolegów z „sanacji".

Większą dyskusję wywołał ostatni punkt porządku dziennego; ustalenie wysokości wymiaru uposażenia emerytalnego dla pracownika miejskiego Zygmunta Rembowskiego.

Tow. Bielnik w szczegółowym uzasadnieniu zajął stanowisko, że nie powinno się zwalniać pracownika, jeśli przeniesienie na emeryturę pozostaje w sprzeczności z przepisami obowiązującego statutu emeytalnego, który w par. 18 przewiduje, że pracownik podlega przeniesieniu na emeryturę, gdy: 1) stał się trwale niezdolny do wykonania zawodu lub 2) przekroczył 60 lat życia. A wobec tego, że w konkretnym wypadku nie zachodzą te okoliczności, wnosił o powołanie do pracy tow. Rembowskiego.

Przy sposobności rozwinął bardzo szczegółowo nasz pogląd na sprawę zwalniania pracowników miejskich.

W przemówieniu tow. Bielnika były poruszone tak zasadnicze momenty, że sprawę tę omówimy oddzielnie.

Na posiedzeniu tym pan prezydent Kaczkowski udzielił odpowiedzi na wnioski klubu naszego, złożone w grudniu ub. roku, omówione w Kronice w numerze niedzielnym „Robotnika" z dnia 23 stycznia b. r.

Na wniosek naszych towarzyszy, by uruchomiono bezpłatne biuro porad i pisania próśb w hallu ratusza, dla umożliwienia ludności bezrobotnej i niezamożnej wypełnienia karty meldunkowej, pisania podań do różnych wydziałów Magistratu — pan prezydent Kaczkowski odpowiedział, że nie zachodzi potrzeba wydzielania dla tego celu oddzielnego pracownika, gdyż w każdym wydziale interesantów pisze się podania w wypadku, gdy się o to zwrócą.

Nie trzeba udowadniać, że tłumaczenie takie nie może zadowolnić wnioskodawców, bo bezrobotni i ludność uboga nie otrzymują skutecznej pomocy. Wystarczy zajść do poczekalni Wydziału Opieki Społecznej, by się przekonać, jak jest w rzeczywistości. Wystarczy przysłuchać się rozmowom w poczekalni Wydziału Administracyjno-Wojskowego, by zrozumieć, jak bywa obecnie wykonywane życzenie petenta. Każdy zrozumie, że pracownik przy okienku, który zaledwie zdąży i z trudem załatwić interesantów—absolutnie nie jest w możności napisać podania petentowi.

Istniejące obecnie w biurze magistratu prywatn biuro nie może zaspokoić potrzeb ludności, to też i nadal bezrobotni i ludność niezamożna nie będzie mieć możności korzystania z bezpłatnych porad i będzie miała trudności w wypełnianiu zawiłych kart meldunkowych i różnych formularzy.

Musi w razie konieczności ciężko zdobyte grosze nieść do biura pana Stankiewicza zamiast powiedzmy, kupić kawałek chleba dla siebie lub zgłodniałego dziecka.

Tak samo pan Kaczkowski odmownie załatwił wniosek o obniżenie ceny kart meldunkowych do wysokości kosztów rzeczywistych.

Na tym samym posiedzeniu tow. Bielnik w imieniu klubu P.P.S. złożył wniosek w sprawie budżetowania, który podajemy osobno.

Oddział zagłębiowski mieści się w Sosnowcu, ulica Jasna 26, Dom Ludowy (parter) i czynny jest codzień od godz. 8-ej do 13-ej. Tel. 613.24.

O istotną kontrolę nad finansami miasta

Poniżej podajemy wniosek klubu radnych P. P. S., złożony na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Przepisy o gospodarce i o budżetowaniu w gminach miejskich wymagają, by na dzień 1 lutego uchwalony został budżet na następny rok budżetowy. Utarł się zwyczaj, że obecnej Radzie Miejskiej Prezydium Zarządu Miejskiego składa projekt budżetu zawsze po terminie i stawia się żądanie, by ze względu na dobro instytucji samorządowej Rada Miejska jak najprędzej preliminarz uchwaliła.

Wynikiem tego jest to, że preliminarz budżetowy nigdy nie był należycie przepracowany i wskutek tego mamy takie zjawisko, że uchwalony przez Radę Miejską budżet na rok 1936-37 został w pewnych pozycjach przekroczony o 151.956 zł. 16 gr., a w innych wydatki o 85.251 zł. 28 gr. były mniejsze od preliminowanych jak wynika to ze sprawozdania za r. 1936-37.

Nie wnikając w tej chwili w szczegóły gospodarki, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że całkowitą winę za wytworzony anormalny stan rzeczy ponosi wyłącznie Zarząd Miejski.

Doceniając znaczenie i rolę samorządu, pragniemy należycie spełnić włożony na nas przez naszych wyborców obowiązek, dla dobra ludzi pracy i miasta.

W związku z tym, klub radnych P. P. S. zapytuje Pana Prezydenta:

1) kiedy zamierza przedłożyć Radzie Miejskiej projekt preliminarza budżetowego za rok 1938-39?

2) czy przewidział dostatecznie ilość czasu dla Rady Miejskiej, abyśmy mogli należycie przepracować budżet w komisjach i na plenum Rady?

3) czy uwzględnił okoliczność, że członkowie Klubu naszego, — zmuszeni do ciężkiej pracy w kopalniach i fabrykach — winni mieć odpowiednią ilość czasu dla zapoznania się z preliminarzem.

Budowa nowej szkoły w Sosnowcu

Wczesną wiosną Zarząd miasta Sosnowca przystępuje do budowy nowej szkoły powszechnej przy ul. Perla na Konstantynowie, na placu położonym na wprost biura fabryki Babiock - Zieleniewski w Sosnowcu.

W tych dniach zakupiono w cegielni sejmiku Będzińskiego cegłę na tę szkołę.

Projekt przewiduje budowę dużego obiektu, który pomieści dwie szkoły i wspólne sale gimnastyczne, przy czym budowa ma być tak prowadzona, by jeszcze w tym roku można było jedną szkołę uruchomić.

Do projektowanych nowych budynków szkolnych przeniesiona zostanie szkoła mieszcząca się dotychczas w prywatnym domu na rogu ulic Kamiennej i Robotniczej w warunkach nie odpowiednich ze względu na bliskość huty „Katarzyna", z której obfite gazy zatruwają powietrze w otoczeniu.

Koszty utrzymania w Zagłębiu

Na posiedzeniu Komisji Statystycznej przy Inspekcji Pracy, odbytym we wtorek, ustalono, iż koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w m-cu styczniu b. r. wyniósł zł. 3.34½ dziennie, co stanowi spadek o 0.29 proc. w porównaniu z m-cem grudniem ub. roku.

Na ekranie

PATRIA — „Kościuszko pod Racławicami".

ZAGŁĘBIE — „Robert i Bertrand' z Bodo i Dymszą.

EDEN — „Wiedeń — Petersburg" („Świecznik królewski").

Teatr Miejski w Sosnowcu

3.II — SATUURN — sala Domu Ludowego. Godz. 20.30 „Podróż poślubna' z Eug. Bodo.

4.II — OLKUSZ — sala kina „Orzeł". Godz. 20.30 — rewia „Z humorkiem' z Eug. Bodo.

Turnusy na kop. „Victoria"

Kopalnia „Victoria" w Gołonogu, zatrudniająca ponad 300 robotników z powodu braku zamówień ogranicza roboty podziemne. W związku z tym część robotników kopalnia wysyła na turnusowe urlopy.

Pierwsza grupa 25-ciu robotników pójdzie na turnus od 15 b. m. na okres 2-miesięcy.

—o—

Kronika Częstochowska

Oddział w Częstochowie mieści się Al. Wolności 48, tel. 20-37, Skrzynka pocztowa 75.

Żądania bezrobotnych

Delegacja bezrobotnych, zorganizowanych w Centralnym Związku Budowlanym interweniowała u p. prezydenta miasta, przedstawiając krytyczne położenie, w jakim znajdują się szerokie rzesze bezrobotnych.

Między innymi poruszono sprawę zwiększenia deputatu węgla na 1.50, oraz wydania zaległych racji kawy i przyznanie soli i mydła.

Delegacja w motywach przedstawiła straszny stan higieniczny dzieci bezrobotnych, które wskutek braku mydła chodzą do szkół brudne.

Żądania bezrobotnych będą częściowo spełnione, a mianowicie zostanie wydana zaległa kawa. Co do soli i mydła, trudno przewidzieć, bowiem komitet Pomocy Zimowej nie ma pieniędzy.

Pracownicy umysłowi i robotnicy w solidarnej walce

W włókienniczej fabryce „Częstochowianka" wybuchł zatarg między robotnikami i pracownikami umysłowymi, a dyrekcją. Dyrekcja zapowiedziała zwolnienie starszych robotników i pracowników umysłowych na ustawową emeryturę.

Robotnicy i pracownicy wysunęli żądania utrzymania wszystkich mających przejść na emeryturę na dotychczasowych stanowiskach, albo przyjęcie na miejsce emerytowanych członków ich rodzin.

Jak się dowiadujemy postulaty te mają być częściowo uwzględnione dzięki interwencji delegacji klasowego Zw. Włókniarzy.

Należy się zdecydować

Różnie różni ludzie starają się przyjść z pomocą bezrobotnym...

Najwięcej jest tych, którzy ofiarują... piękne słowa, zapowiedzi czynnej pomocy, deklaracje i t. d.

Nasze stanowisko jest jasne: państwo musi się troszczyć o byt wszystkich obywateli, skoro nie ma pracy, musi być zapewnienie minimum egzystencji.

Lansowana była pogłoska, jakoby w dniu 6 lutego b. r. panie „ze sfer towarzyskich" zbierać miały na fundusz pomocy zimowej.

Dni mijają, niema ani potwierdzenia, ani też zaprzeczenia tym pogłoskom, chcielibyśmy się spytać projektodawców, czy zdecydują się wyjaśnić opinii swoje stanowisko.

Sprawa bezrobocia jest zbyt poważną, aby robić sobie z niej jakieś kpinki. Dość już zapowiedzi, czas pomyśleć o czynach.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Stosunki w majątku Łojki

W majątku Łojki, gm. Grabówka, mimo umowy zbiorowej, warunki jej nie są przestrzegane. Robotnicy rolni nie otrzymują pełnej ordynarii, opału i t. d. Robotnikom dniówkowym płaci się 60 gr. dziennie miast 1 zł., gwarantowanego umową, bez naturalii.

Czas pracy, który trwać powinien w styczniu 6½ godziny, przedłuża się do 10 i 11 godzin pracy przy świetle elektrycznym.

Warunki mieszkaniowe nie przedstawiają się dobrze. W mieszkaniach dworskich brak podłóg, dachy uszkodzone tak, iż podczas deszczu w mieszkaniach jest pełno wody.

Na wszystkie żądania i skargi robotników rządca reaguje rewolwerem, przypominając robotnikom, że władza musi być, porządek musi być i pracować muszą tak, jak on tego chce.

Robotnicy a spółdzielczość

W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 18-ej w lokalu własnym, Rada Związków Zawodowych zwołuje zebranie Zarządów związków zawodowych i delegatów fabrycznych, na którym przedstawiciele ruchu spółdzielczego wygłoszą referaty, na temat: a) „Jutro świata pracy, a spółdzielczość", b) „Co każdy człowiek pracy o banku „Społem" wiedzieć powinien?"

Zgromadzenie Młodzieży

W dniu 6 lutego w sali fabryki „Częstochowianka", koło Młodzieży PPS. Ostatni Grosz zwołuje Wielkie Zgromadzenie Młodzieży, pod hasłem „Dziś i jutro młodzieży".

Początek zgromadzenia o godz. 10-ej.

Synalkowie...

Sąd Okręgowy skazał po dziesięć miesięcy więzienia Wiktora i Mariana Janickich, którzy w dniu 5 grudnia ub. roku wywołali sprzeczkę i pobili dotkliwie ojca swego Józefa.

Stacja badania żywności

Zarząd Miejski ma przystąpić z rozpoczęciem nowego roku budżetowego do organizowania stacji badania żywności. Stacja ta mieścić się będzie przy ul. św. Barbary i podlegać będzie miejskiemu Wydziałowi Zdrowia.

Wstrząsy na Zawodziu

Mieszkańcy Zawodzia odczuli w dniu wczorajszym dziwny wstrząs, trwający kilka sekund.

W okolicy ul. Srebrnej odczuto ponadto dłuższe drżenie, które można porównać do wyładowań elektrycznych.

Tym dziwnym zjawiskiem prawdopodobnie zainteresują się sfery naukowe.

Odczyt

W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 18-ej Oddział TUR. urządza odczyt tow. L. Brusia na temat „Oblicze krwawiacego wschodu".

Odczyt odbędzie się w lokalu Oddziału T. U. R.

Repertuar

KAMERALNY — przedstawienie zawieszone.

„Kto zabił" — premiera w dniu 5 lutego. W sztuce tej wystąpi gościnnie Jan Bonecki, znany na naszym terenie z „Ludzie na krze" i „Firmy".

Kina

EDEN: „Za nawiasem życia".

LUNA: „Kościuszko pod Racławicami".

STYLOWY: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

ATLANTIC: „Na Sybir".

Sensacyjny proces urzędników kolejowych

W dniu 31 stycznia rozpoczął się sensacyjny proces, którego bohaterami są pracownicy kolejowi w liczbie 11.

Akt oskarżenia zarzuca pobieranie łapówek za udogodnienie przy czynnościach kolejowych.

Firmy korzystające z tych udogodnień mają być: Towarzystwo Górnicze „Wspólnota Interesów", kopalnia rudy „Konopiska", huty „Blachownia", zakłady ceramiczne „Korwinów" i inne.

Do powołania większą ilość świadków którzy mają potwierdzić słuszność zarzutów.

Rozprawa wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Radio śląskie

PIĄTEK, 4 LUTEGO.

11.40 Miniatury kameralne — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Różności — płyty. 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Koncert Ork. Wojsk. pod dyr. kpt. Jana Waltera. Transm. ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. 18.40 Poradnik sportowy 18.45 Z występu wybitnych ekonomistów na Śląsku — pog. J. Ignaszewskiego. 23.00 Orkiestry zagraniczne grają do tańca — płyty.

SOBOTA, 5 lutego.

11.40 Utwory Beethovena (płyty z Warszawy). 13. Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Śląski kwartet ludowy: Stanisław Kruzer — śpiew, Kazimierz Korczak — akomp., ukł. Józefa Czaji: Tańce Śląska Cieszyńskiego. 14.35 Siostry Trix (płyty). 18.10 Wiadomości spot. 18.15 „Wędrowni ślepcy' — słuchowisko muzyczne Wł. Lipczyńskiego. Opr. muz. Stefana Tymienieckiego. 18.45 Pog. aktualna. 18.55 Program na jutro. 23. Najnowsze nagrania (płyty).

Kronika Poznańsko-Pomorska

Lekkomyślność dróżnika spowodowała śmierć trzech osób

Na początku stycznia b. r. donosiliśmy o strasznej katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się na przejeździe kolejowym pod Łysomicami w powiecie toruńskim.

W katastrofie tej, jak wiadomo — zginęły trzy osoby, a czwarta została ciężko ranna. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że winę w tym wypadku ponosi dróżnik kolejowy, który krytycznego dnia w chwili przejazdu pociągu nie zamknął zapory na przejeździe. Dróżnikiem tym jest 54-letni Marian Stawski.

Rozprawa przeciwko niemu prawdopodobnie odbędzie się w lutym b. r. przed toruńskim sądem okręgowym.

Kradzież

Kradzieży z włamaniem dopuścili się włamywacze w składzie towarów galanterii damskiej p. Anny Przybyłowicz przy ul. Marsz. Focha 8. Łupem złodziei padło 250 par pończoch damskich, oraz skarpety, kalesony i komplety damskie, łącznie wartości 800 złotych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.